

„Pusta noc” – polska odpowiedź
na obce zwyczaje związane
ze Świętem Zmarłych » 5

Konkurs z okazji 25 lat Kasy
Stefczyka – ostatnia szansa. Weź
udział – Ty też możesz wygrać! » 13

Ostatnia wola Niezłomnego Admirata –
prochy Józefa Unruga i jego małżonki
spoczęły w Polsce » 22

ŁĄCZYMY
CZYTELNIKÓW
CZASU
STEF CZYKA



CZAS STEFCZYKA



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA / NR 161 LISTOPAD 2018 / INFOLINIA 801 600 100

Czytaj na str. » 3

Emerycie, Rencisto, skorzystaj z promocji

Odbierz 50 zł



SŁOWO od prezesa



Andrzej Sosnowski
prezes Kasy Stefczyka

Szanowni Państwo,

Kasa Stefczyka powstała 25 lat temu, w 1993 roku. Zaczynaliśmy praktycznie od zera. Początkowo działaliśmy w przedsiębiorstwach morskich wybrzeża gdańskiego, gdzie świadczyliśmy usługi w małych i ciasnych pokojach. Mimo to nasza oferta i zaangażowanie pracowników tworzących miłą atmosferę obsługi (zawsze o to dbaliśmy) spotkały się z uznaniem Członków Kasy. W połowie lat 90. nasza Kasa przekształciła się, rozwinęła, a nasze usługi były już dostępne dla każdego – rozpoczęliśmy otwieranie placówek poza zakładami pracy – w całej Polsce. Dzisiaj tych placówek jest niemal 400. Nic dziwnego – przecież Kasa ma niemal 900 000 Współwłaścicieli. Zarząd Kasy, w tym i ja, jesteśmy dumni z tego, że stworzyliśmy Kasę bez zagranicznej pomocy finansowej i niezmiennie jesteśmy instytucją z polskim kapitałem, która dba o pamięć historyczną, o nasze dziedzictwo, ale też o edukację finansową Polaków. Pomagamy też potrzebującym i pokrzywdzonym przez los. Jest co świętować. Zapraszam Członków Kasy do udziału w Konkursie Urodzinowym. To ostatnie dni, by dać sobie szansę na wygraną jednej z licznych nagród, a w finale samochodu. Na zgłoszenia czekamy do 26 listopada 2018 roku.

LICZBY Kasy Stefczyka

6 300 000 000 zł
depozyty

4 980 000 000 zł
pożyczki

6 790 000 000 zł
aktywa

385
placówki

879 000
Współwłaściciele

WSTĘPNE DANE NA WRZESIEŃ 2018 R.

Rodzinne wspomnienia na 100-lecie odzyskania niepodległości nagrodzone

Drodzy Członkowie SKEF i SKOK, z przyjemnością informujemy, że jury konkursowe dokonało oceny prac nadesłanych w ramach konkursu pt. „Rodzinne wspomnienia na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości” i wyłoniło laureatów.

KONKURS dla Członków SKEF i SKOK pt. *Rodzinne wspomnienia na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości*

Jury postanowiło przyznać główną nagrodę pieniężną w wysokości 2000 zł panu Leszkowi Wyrzykowskiemu z Łodzi, który jest Członkiem Kasy Stefczyka (placówka w Łodzi, ul. Traktorowa 63), oraz wyróżnienie panu Jakubowi Górnemu z miejscowości Bucz, który jest Członkiem Kasy Stefczyka (placówka w Lesznie, ul. Leszczyńskich 24), w postaci nagrody pieniężnej w wysokości 1000 zł.

Serdecznie gratulujemy!!!

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni, że konkurs spotkał się z tak pozytywnym odbiorem i dużym zainteresowaniem. Jednocześnie składamy serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które przesłały swoje prace na konkurs. Serdecznie zachęcamy Państwa do udziału w kolejnych konkursach Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej.



Święta dla zaradnych

Chociaż mamy listopad, to krótsze i chłodniejsze dni uzmysławiają nam, że zima coraz bliżej. Warto więc zacząć już teraz myśleć o najważniejszym wydarzeniu tego okresu – Bożym Narodzeniu. Im szybciej zaplanujemy czas poświęcony przygotowaniom oraz założymy budżet, tym spokojniej przejdziemy okres przedświąteczny. Dlatego właśnie teraz warto zastanowić się nad finansowym wsparciem, np. Pożyczką Zaratka.

Boże Narodzenie to przede wszystkim czas prezentów, odpoczynku i spełniania marzeń. To także ważne święto religijne oraz rodzinne. Jednak przygotowania do tego wydarzenia zawsze wiążą się z większymi wydatkami. Może tym razem wyprzedzimy przedświąteczną bieganinę i wcześniej zaczniemy realizować świąteczne plany? Jeżeli w listopadzie zaczniemy przygotowywać się do tego pięknego święta, mamy szansę zrobić to bez niepotrzebnego stresu, który wynika często z braku pieniędzy. Warto już teraz rozzejrzeć się np. za prezentami dla najbliższych, a szczególnie dla najmłodszych, którzy czekają na podarunki także 6 grudnia. To pozwoli

nam precyzyjniej zaplanować wydatki i określić potrzeby finansowe. Dlatego już teraz należałoby wybrać odpowiednią dla nas ofertę pożyczkową.

Kasa Stefczyka proponuje Pożyczkę Zaratka, którą najlepiej uzupełnić domowy budżet. Można ją otrzymać w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, natomiast miesięczna rata wynosi 25 zł za każdy pożyczony 1000 zł. Ponadto prowizja w przypadku Pożyczki Zaratka to 0%.

Pożyczka Zaratka dostępna jest dla Członków nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku.

Atuty Pożyczki Zaratka:

- mała rata – tylko 25 zł miesięcznej raty za każdy pożyczony 1000 zł
- dostępne kwoty – 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł
- prowizja 0%
- okres kredytowania to 48 miesięcy
- wstępna informacja kredytowa już w 15 minut!
- możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty, np. tuż po otrzymaniu wynagrodzenia

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł) wynosi 9%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania Pożyczki Zaratka wynosi: 9,38%. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Emerycie, Rencisto, odbierz 50 zł



Codziennie rosną wydatki – na bieżące sprawy, leki czy słodkie upominki dla wnuków. Z tego powodu seniorom, którzy teraz zdecydują się na przekazywanie swojego świadczenia na rachunek w Kasie, **chcemy przekazać 50 zł**, by wspomóc ich domowy budżet. 1 października wystartowała promocja „Senior z wpływem”!

Jeśli swoje świadczenia zaczniesz teraz przelewać na swój rachunek płatniczy w Kasie Stefczyka, **otrzymasz od nas jednorazowo 50 złotych**. Dbamy o naszych seniorów!

Przystąp do promocji już teraz!

Szczegółowe warunki udziału w promocji „Senior z wpływem” określa jej regulamin dostępny w placówkach oraz na stronie www.kasastefczyka.pl. Promocja trwa do 30 kwietnia 2019 r.

kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt połączenia wg taryfy operatora)

Jasna Góra – Pielgrzymka Ludzi Pracy

Dzięki życzliwości Fundacji Stefczyka mogliśmy jako byli pracownicy Stoczni Gdynia zrzeszeni w „Solidarności” uczestniczyć w dniach 15–16 września w Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę.



Pierwszym punktem naszej podróży był Włocławek, do którego często przyjeżdżaliśmy z uwagi na męczeńską śmierć błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Jednakże Włocławek to nie tylko najnowsza historia Polski, ale wspaniała, długowieczna spuścizna naszej Ojczyzny. Widać to najlepiej w bazylice katedralnej pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, którą mogliśmy zwiedzić ze znakomitym miejscowym przewodnikiem. Trzeba bowiem wiedzieć, iż diecezja włocławska będącą kontynuatką diecezji kruszwickiej rozciągała się w przeszłości od Częstochowy aż po Gdańsk. Jej biskupi zasilali często tron prymasowski bądź wchodziłi do ścisłego grona osób sterujących nawą państwową. Mało kto wie, iż pierwszą lokalizacją Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego był właśnie gród nad Wisłą. Tu urodził się również bohater rosyjskiej wojny domowej, dowódca Sił Zbrojnych Południowej Rosji Anton Denikin. Był on w połowie Polakiem, znakomicie znał język polski i ze swoimi polskimi kolegami łamał przepisy władz rosyjskich polegające na zakazie posługiwania się podczas przerw szkolnych językiem polskim.

Po wizycie we Włocławku skierowaliśmy się bezpośrednio na Jasną Górę. Jeszcze tego samego dnia uczestniczyliśmy w wieczornej mszy świętej i Apelu Jasnogórskim, niektórzy z nas wędrowali wzdłuż murów klasztoru, podążając Drogą Krzyżową. W niedzielę w otoczeniu licznych pocztów



FOT. SOLIDARNOSC

sztafietowych zwieńczających mury twierdzy jasnogórskiej uczestniczyliśmy w centralnej Eucharystii. Kazanie wygłosił metropolita szczecińsko-kamieński ksiądz arcybiskup Andrzej Dzięga. Słowa arcybiskupa były dobitne i jasne. Odnosiły się do kwestii solidaryzmu społecznego i szczególnej roli pracodawców. Wielu z nich zostało przedstawionych jako ludzie głęboko wierzący, formujący swoje sumienia podczas zamkniętych rekolekcji. Zostali oni określani jako „pracodawcy patrzący pracownikom prosto w oczy”. Słowa te zapadły związkowcom głęboko w serca. Jesteśmy wszak członkami związku

zawodowego o charakterze katolickim, gdzie nie ma miejsca na nienawiść wynikającą z marksistowskiej ideologii – walki klas oraz supremacji kapitału, którego piewą jest liberalizm.

Niedzielną nocą zastał nas już w Gdyni. Byliśmy zmęczeni, ale szczęśliwi. Ponownie spotkaliśmy się już podczas Gdyńskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy 28 października, podążając spod pomnika Ofiar Grudnia 1970 r. przy przystanku SKM Gdynia Stocznia do sanktuarium na Babich Dołach.

ALEKSANDER KOZICKI

Pieśni pustej nocy

„Pusta noc” to pełne zadumy autorskie widowisko nawiązujące do zapomnianego obyczaju gromadzenia się w ostatnią noc przed pogrzebem w domu zmarłego. To polska odpowiedź na obce zwyczaje związane ze Świętem Zmarłych. Spektakl, sponsorowany przez Fundację Stefczyka, można było obejrzeć w październiku w Wejherowie i Gdyni.

Widowisko łączy dźwięk, słowa, światło-obraz, ciszę i grę aktorską. W „Pustej nocy” zestawiono klasyczne elementy koncertu symfonicznego oraz efekty świetlne i dźwiękowe.

Ten całkowicie autorski spektakl stworzyli: Cezary Paciorek (kompozycja i aranżacja, kierownictwo muzyczne), Jerzy Stachurski (teksty pieśni i scenariusz), Artur Wyszeccki i Wojciech Ostrowski (wizualizacja koncertowa) oraz Wojciech Rybakowski (reżyseria i scenariusz). Realizacji muzycznej podjął się Zespół Muzyki Dawnej Capella Gedanensis. Na scenie pojawiły się chóry Camerata Musicale i Cantores Veiherovienses oraz aktorzy ze Stowarzyszenia Misternicy Kaszubscy. Solistami spektaklu byli Katarzyna Bierecka i Maciej Miecznikowski.

– Pomysł wystawienia sztuki dojrzał niemalże kilkanaście lat – mówił dla portalu wejherowo.naszemiasto.pl Wojciech Rybakowski, reżyser widowiska. – Zrodził się przy okazji rozmów, w jaki sposób można uwiecznić pamięć bliskiej nam osoby. W różnych zakątkach świata wygląda to inaczej. Po dzień dzisiejszy popularne jest wspólne śpiewanie do godzin wieczornych w domu rodzinnym zmarłej osoby. Zamysłem autorów było to, aby w sposób artystyczny przybliżyć widzowi odchodzący powoli w niebyt obrzęd pustej nocy na Kaszubach, ale również opowiedzieć o tajemnicy odchodzenia człowieka. Jak to nazwał



FOT. PROFIEVENT – AGENCJA EVENTOWA

ksiądz profesor Jan Perszon w swojej książce poświęconej pustej nocy, chcieliśmy zatrzymać się na „progu życia i śmierci”.

– Myślę, że to unikatowa rzecz warta kulturowania i przypominania – dodał Maciej Miecznikowski, wokalista. – Jest to nasza kaszubska tradycja, a wszystko, co jest inne i odróżnia nas od reszty świata, zawsze jest warte podkreślenia. Wydaje mi się, że jesteśmy spragnieni tego, co nie tylko materialne, ale także duchowe. Stworzyliśmy coś unikatowego.

W zamysle twórców widowisko „Pusta noc” nie ma być tylko formą artystycznej wypowiedzi na temat nieistniejącego już obrzędu pustej nocy, ale ma być też przypomnieniem

tego tradycyjnego rytuału i okazją do refleksji nad ludzkim życiem. Obyczaj gromadzenia się w ostatnią noc przed pogrzebem w domu zmarłego pozwalał oswoić się człowiekowi ze śmiercią i zachęcał do refleksji.

Widzowie mieli okazję obejrzeć spektakl 11 października w kolegiacie wejherowskiej i nazajutrz w kolegiacie gdynskiej – był to czas poprzedzający Święto Zmarłych.

– Nasz projekt może stać się rodzimą odpowiedzią na zakradające się do polskiej kultury obce zwyczaje związane z tym okresem – podkreśla Jarosław Szydłak, prezes zarządu stowarzyszenia Katolickie Amatorskie Centrum Kultury w Gdyni.



12 maratonów górskich w 12 dni: „Przez góry do marzeń”

Dwaj śmiałkowie Bartłomiej Pietruszka i Wojciech Kowalczyk stworzyli wspaniałą inicjatywę „Przez góry do marzeń”. Przez 12 dni pokonali 519 km trasą Głównego Szlaku Beskidzkiego, zbierając datki na spełnienie marzeń podopiecznych dwóch pomorskich hospicjów. Akcję wsparła Fundacja Stefczyka.



Przebiegnięcie jednego maratonu dla zwykłego śmiertelnika jest już nie lada wyzwaniem. Pokonanie dwunastu brzmi absurdalnie, a gdy robi się to dzień po dniu, na dodatek po górach, to skala trudności rośnie niewyobrażalnie. Śmiałkowie zrobili to jednak nie dla siebie, ale by pomóc dzieciom. Bartłomiej Pietruszka i Wojciech Kowalczyk każdego dnia pokonywali trasę równą długości maratonu górskiego.

– Wkładając całe swoje serce w akcję, pragniemy zrobić wszystko, aby uzbierać kwotę, która pozwoli spełnić marzenia dzieci, które od wielu lat dzielnie pokonują każdą przeszkodę, płacą każdą cenę i przemierzają każdą odległość, by zaczerpnąć radość z życia – mówi Bartłomiej Pietruszka.

– To nie są marzenia, które mogą czekać kilka czy kilkanaście lat. One muszą być spełnione tu i teraz – dodaje Wojciech Kowalczyk.

Dzięki wsparciu wielu ludzi dobrej woli, w tym Fundacji Stefczyka, panowie mogli przygotować się do tego wydarzenia i wystartować z akcją.

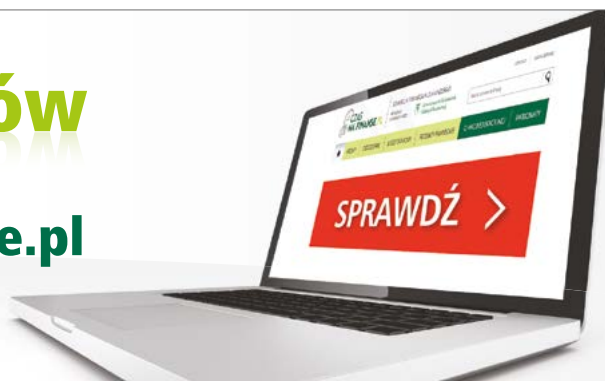
Przygotowania

Zanim Bartek z Wojtkiem rozpoczęli swój supermaraton, pół roku poświęcili na przygotowania – nie tylko kondycyjne. Chodziło przede wszystkim o dotarcie do jak najszerzego grona odbiorców którzy wspomagali akcję, a także wybranie marzeń podopiecznych, które można spełnić. Biegacze postanowili pomóc Oliwii, Radkowi, Pawełkowi, Nikodemowi, Paulinie i Agnieszce. Marzenia dzieciaków są różne,

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Poznaj świat finansów

Praktyczne informacje i poradniki
na www.CzasNaFinanse.pl



np. wyjazd do Paryża, wyjazd do zoo lub na farmę czy zwiedzenie siedziby NASA. Ze względu na różne schorzenia małych bohaterów, którzy dzielnie znoszą swoją codzienną walkę z chorobą, w takich wyjazdach muszą towarzyszyć im opiekunowie, czasem również lekarze, więc koszty takich wypraw rosną. Maratończycy założyli, że aby spełnić marzenia, potrzebne jest 520 tys. zł. Rodzice chorych dzieci siłą rzeczy skupiają się na zapewnieniu finansów na leczenie, leki, rehabilitację. Spełnianie marzeń schodzi na dalszy plan, tym bardziej że rodzinie nie stać na takie wydatki. Tymczasem wyprawa marzeń może niezwykle pomóc w terapii, wręcz zdziałać cuda.

Lista osób i firm, które wsparły tę wspaniałą inicjatywę, jest naprawdę długa: znani sportowcy, piosenkarze, aktorzy i inne osobistości, którzy często przekazywali swoje cenne trofea, które można wylicytować, by wspomóc akcję. Największe skarby to piłka z autografami piłkarskiej reprezentacji Polski, koszulka z autografami naszych wspaniałych skoczków narciarskich czy rękawice jednego z wybitnych polskich pięściarzy Dariusza „Tigera” Michalczewskiego.

12 dni biegowych emocji

Bartek i Wojtek ruszyli na trasę 26 maja z Ustronia, a na metę wbiegli 7 czerwca w miejscowości Wołosate. Po drodze pokonali najwyższe partie niemal wszystkich grup górskich polskich Beskidów (Beskid Śląski, Beskid Żywiecki i Makowski, Gorce, Beskid Sądecki, Beskid Niski oraz Bieszczady). To niesamowicie malownicze tereny, pokazujące piękno polskich gór, jednak góry bardzo mocno dały się we znaki bohaterom tej akcji. Pogoda na trasie była znakomita dla turystów, ale nie dla maratończyków walczących z własnym zmęczeniem. Było bardzo słonecznie, a temperatura oscylowała w granicach 25 stopni i więcej. Zdarzało się, że panowie musieli uciekać przed deszczem i burzami. Na trasie towarzyszyło chłopakom wielu znajomych i przyjaciół, którzy wspierali ich i motywowali do dalszego wysiłku. W schronisku

pod Komańczą do maratończyków dołączył (razem z kolegą) przedstawiciel jednego ze sportowych partnerów akcji, czyli sklepu Decathlon Kartuska, i wspólnie przebiegli dwa ostatnie etapy wędrowki. Bartek z Wojtkiem odczuwali to wsparcie i dążyli do mety mimo wielu dolegliwości zdrowotnych, które im tego nie ułatwiały. Odciski, bóle mięśniowe,

cały wysiłek. Myśl, że każdy krok zbliża do końca tej przygody, dodawała im sił. Dystans do pokonania był niemały, ale tym razem był wyjątkową przyjemnością. Na metę wbiegli o godz. 6. Na maratończyków czekali rodzice, bliscy i znajomi, którzy wspierali ich od samego początku. Powitali ich okrzykami: „Jesteście genialni!”.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ponaciągane mięśnie czy nawet ryzyko pęknięcia kości piszczelowej, z którym Wojtek zmagał się podczas dwóch ostatnich etapów biegu, to na pewno nie były przyjemne doznania. Gdyby nie to, że panowie walczyli o spełnienie dziecięcych marzeń, mogliby w pewnej chwili powiedzieć: dość. Dodatkową trudnością było to, że niektóre odcinki trasy pokonywali po zmroku, a w takich warunkach na kamienistej powierzchni nietrudno o kontuzję.

Ostatni dzień, ostatnia noc

Meta była coraz bliżej, został już tylko jeden etap – niecałe 50 kilometrów do Wołosatego, gdzie była upragniona meta. To była piękna, malownicza trasa – widoki wynagradzały

Pomagajmy – akcja wciąż trwa

Bartek i Wojtek dokonali niemal niemożliwego. Należą im się ogromne brawa za wykonanie tego zadania. Robiąc to, co lubią, pomogli innym. Jednak mimo ogromnego wysiłku fizycznego nie udało im się jeszcze zebrać założonej kwoty. Mimo to marzenia dzieci powoli się spełniają. Trwa projektowanie wymarzonego pokoju Oliwki, która od wielu lat zмага się z guzem umiejscowionym w śródmózgowiu, ale dzielnie walczy z chorobą. Niedługo jej pokój zamieni się w wymarzone królestwo. Zbiórka pieniędzy wciąż trwa. Akcję można wspomóc, np. biorąc udział w licytacji zebranych przedmiotów. Więcej szczegółów na www.przegorydomarzen.pl oraz na grupie „Przez Góry do Marzeń” na Facebooku.

XI edycja Konkursu Stypendialnego

Kasa Stefczyka oraz Fundacja Stefczyka po raz kolejny organizują Konkurs Stypendialny. Jest on skierowany do uczniów i studentów, którzy wyróżniają się wynikami w nauce, ale także angażują się w działalność charytatywną, naukową lub na rzecz środowiska lokalnego. Fundatorem stypendiów jest Fundacja Stefczyka. Partnerem konkursu jest Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej.

O stypendium mogą ubiegać się uczniowie szkół podstawowych (klasy VII, VIII), szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, którzy są Członkami Kasy Stefczyka lub których przynajmniej jedno z rodziców bądź opiekunów prawnych jest Członkiem Kasy Stefczyka od co najmniej 6 miesięcy, licząc wstecz od 25 września 2018 roku (tj. przynajmniej od 25 marca 2018 roku), oraz uczniowie szkół wyższych, którzy także są Członkami Kasy Stefczyka.

Osoby zainteresowane ubieganiem się o stypendium prosimy o zapoznanie się z regulaminem konkursu oraz o czytelne wypełnienie odpowiedniego wniosku zgłoszeniowego (wniosek I – dla uczniów, wniosek II – dla studentów) i przesłanie ich (wraz z oświadczeniem

oraz kopią dokumentów wymienionych w paragrafie 5). **Termin składania wniosków został wydłużony do 16 listopada 2018 r. Dokumenty dostępne są na stronie www.kasastefczyka.pl w zakładce „Konkursy” oraz w placówkach Kasy Stefczyka.**

Dokumenty można przesłać drogą elektroniczną w formie skanu na adres e-mail: konkurs.stypendialny@kasastefczyka.pl bądź drogą listową na adres Kasy Stefczyka:

Kasa Stefczyka
81-472 Gdynia
ul. Legionów 126
z dopiskiem: „Konkurs Stypendialny”
 (decyduje data stempla pocztowego)

Sprawdź, co się dzieje w Twojej Kasie

W trosce o utrzymanie dobrych relacji członkowskich, z chęci informowania Członków o bieżącej sytuacji w Kasie Stefczyka oraz zgodnie z przyjętymi zasadami ładu korporacyjnego Zarząd Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka przedstawia informację dotyczącą działań Zarządu Kasy we wrześniu 2018 roku.

Posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbywają się regularnie minimum raz w tygodniu. Na posiedzenie Zarządu zapraszani są szefowie pionów, kierownicy oraz dyrektorzy działów w celu przedstawienia bieżącej sytuacji oraz omówienia i opracowania kierunku dalszego rozwoju. Gdy zachodzi taka konieczność, zapraszani są również przedstawiciele współpracujących spółek celem omówienia obszarów dotyczących teje współpracy.

WRZESIEŃ 2018

We wrześniu posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbyły się cztery razy:

- 7 września,
- 14 września,
- 21 września,
- 28 września.

Przedmiotem posiedzeń było m.in.:

1. Przedstawienie aktualnych statystyk związanych z działalnością Kasy, głównie dotyczących wolumenu sprzedaży z podziałem na produkty oraz informacji na temat depozytów.
2. Omówienie bieżących spraw, w szczególności dotyczących:
 - a) realizowanych projektów informacyjnych, związanych z rozwojem systemów wspomagających procesy sprzedażowe oraz obsługę Członków Kasy;
 - b) działań marketingowych i inicjatywy z zakresu działalności społecznej i oświatowo-kulturalnej oraz współdziałania w tym celu z organizacjami społecznymi, np. dofinansowanie przez Fundację Stefczyka:
 - wsparcie akcji „Kibicowska wyprawa” (wyprowadzenie rowerowa po Polsce) – zbiórka środków na remont Domu Dziecka w Szklarskiej Porębie – zakup części rowerowych dla pomysłodawcy akcji,
 - dofinansowanie dożynek w Trzemesznie,
 - wsparcie finansowe podopiecznych Domu Dziecka im. Korczaka w Gdańsku,

- dofinansowanie wycieczki do Warszawy dla dzieci z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Obornikach Śląskich;
 - c) sytuacji w placówkach sprzedażowych z uwzględnieniem aspektu dotyczącego budowania i umacniania więzi członkowskiej, a także jeszcze lepszego reagowania na potrzeby Członków Kasy.
- **Wypłaty gotówki z bankomatów Euronet na preferencyjnych warunkach.** Chcąc zapewnić swoim Członkom dostęp do atrakcyjnych i zróżnicowanych usług oraz produktów finansowych, Kasa Stefczyka stale się rozwija. Zależy nam, aby jak najlepiej odpowiadać na potrzeby tych, którzy nam zaufali. Jedną z ostatnich inicjatyw podjętych w tym celu jest współpraca Kasy Stefczyka z siecią bankomatów Euronet. Dzięki niej Członkowie Kasy Stefczyka będą mogli wypłacać gotówkę z największej w Europie sieci bankomatów na preferencyjnych warunkach. Opłata za jednorazową wypłatę gotówki z ponad 8000 bankomatów Euronet na terenie Polski wyniesie jedynie 2 zł. Nadal bezpłatne natomiast pozostają wypłaty środków z bankomatów oznaczonych logo SKOK24.
- **Konkurs Stypendialny.** Kasa Stefczyka oraz Fundacja Stefczyka po raz kolejny organizują Konkurs Stypendialny. Jest on skierowany do uczniów i studentów, którzy wyróżniają się wynikami w nauce, ale także angażują się w działalność charytatywną, naukową lub na rzecz środowiska lokalnego. Fundatorem stypendiów jest Fundacja Stefczyka. O stypendium mogą ubiegać się uczniowie szkół podstawowych

(klasy VII, VIII), szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, którzy są Członkami Kasy Stefczyka lub których przynajmniej jedno z rodziców bądź opiekunów prawnych jest Członkiem Kasy Stefczyka od co najmniej 6 miesięcy, licząc wstecz od 25 września 2018 roku (tj. przynajmniej od 25 marca 2018 roku), oraz uczniowie szkół wyższych, którzy także są Członkami Kasy Stefczyka.

3. Podjęcie uchwał w przedmiocie m.in.:
 - ✓ zatwierdzenia jednolitych wzorów druków m.in. dotyczących:
 - regulaminu prowadzenia podstawowych rachunków płatniczych IKS,
 - wniosku o zmianę/zwolnienie zabezpieczeń udzielonej pożyczce/kredytowi,
 - wniosku o renegotiację i restrukturyzację załącznika do umowy IKS Senior,
 - oświadczenia o aktualizacji danych osobowych,
 - umowy kredytu hipotecznego,
 - umowy pożyczki zabezpieczonej hipoteką,
 - umowy kredytu wysokokwotowego niekonsumenckiego,
 - umowy kredytu wysokokwotowego,
 - regulaminu udzielania kredytów hipotecznych,
 - umowy przelewu wierzytelności,
 - oświadczenia dotyczącego ponadobowiązkowych udziałów,
 - oświadczenia o odwołaniu dyspozycji wypłaty udziałów ponadobowiązkowych;
 - ✓ zatwierdzenia zasad sprzedaży produktów ubezpieczeniowych mogących stanowić zabezpieczenie udzielanych przez Kasę Stefczyka pożyczek/ kredytów/ linii pożyczkowych;

- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia Tabeli Prowizji i Opłat dla kart Visa, Visa Business oraz do rachunku podstawowego;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Rachunek bieżący dla fundacji;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Rachunek bieżący – podmioty instytucjonalne;
- ✓ wprowadzenia druków ubezpieczeniowych stosowanych w związku z zawarciem umowy ubezpieczenia;
- ✓ wprowadzenia druków ubezpieczeniowych stosowanych przy zgłaszaniu roszczenia/szkody oraz dyspozycji zmian;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Linia Pożyczkowa MAXI;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Linia Pożyczkowa MINI;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Linia Pożyczkowa VIP;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka dla Solidnych;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka Gotówkowa;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka Gotówkowo-Konsolidacyjna;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka Internetowa Obniżka;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka Prestige;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka Senior;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka Super VIP;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Pożyczka za wpływ;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu e-Lokata nieodnawialna;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata rentierska;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata systematycznego oszczędzania odnawialna;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Lokata terminowa nieodnawialna;
- ✓ zatwierdzenia zmiany oprocentowania produktów kredytowo-pożyczkowych o stawkę WIBOR 3M;
- ✓ zatwierdzenia zmiany oprocentowania aktywnych rachunków lokat z oprocentowaniem opartym o WIBOR 3M;
- ✓ zatwierdzenia dokumentacji i procedur regulujących pracę w Kasie Stefczyka, m.in.: wprowadzenia zmian w strukturze organizacyjnej

Kasy Stefczyka, PRO7/08 Regulamin kontroli wewnętrznej w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, PRO2.04/05 Instrukcja informowania Członków Kasy Stefczyka o wstępnej propozycji produktowej przy wykorzystaniu kanału dystrybucji, jakim jest telemarketing, wyd. VI, PRO2.04.01/14 Procedura obsługi Kart Visa, wyd. XI, PRO2.04/10 Obsługa wniosków o zbiorczą informację o rachunkach, wyd. II, PRO8.04/01 Ustanawianie i obsługa oraz monitoring zabezpieczeń pożyczek i kredytów w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. XIV, Regulamin organizacyjny Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, Metodyki analizy zdolności kredytowej i weryfikacji dokumentacji kredytowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. XXXVII, PRO2.04.01/04 Procedura udzielania pożyczek/kredytów w placówkach Kasy wyd. XXI;

- ✓ otwarcia placówki partnerskiej w Brzezinach przy ul. Stanisława Staszica 6;
- ✓ likwidacji placówki w Białej Podlaskiej, przy ul. Brzeskiej 37;
- ✓ przeniesienia placówki mieszczącej się w Biłgoraju przy ul. Kościuszki 46A do nowej siedziby znajdującej się przy ul. Kościuszki 95.

KOMITET AUDYTU

W dniach 3 i 5 września odbyło się posiedzenie Komitetu Audytu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, podczas którego omówiono dokumenty będące przedmiotem obrad najbliższej Rady Nadzorczej SKOK im. Franciszka Stefczyka, w tym aktualizacji Plan rozwoju Kasy Stefczyka w latach 2018–2028. Członkowie Komitetu dokonali również przeglądu zmian zasad rachunkowości zawartych w Polityce Rachunkowości.

RADA NADZORCZA

Również 3 września Rada Nadzorcza podjęła uchwałę akceptującą Plan rozwoju Kasy Stefczyka w latach 2018–2028. 7 września odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, na którym:

1. omówiono bieżącą działalność Kasy, a w szczególności sytuacji finansowej SKOK im. Franciszka Stefczyka na



podstawie przedłożonych okresowych sprawozdań Zarządu:

- a) sprawozdania z bieżącej sytuacji finansowej Kasy Stefczyka za okres I–VII.2018 r.;
- b) raportów Działu Ryzyka Finansowego;
2. omówiono i podjęto uchwały w przedmiocie zmiany struktury organizacyjnej SKOK im. Franciszka Stefczyka;
3. omówiono oferty firm audytorskich na badanie sprawozdania finansowego SKOK im. Franciszka Stefczyka za 2018 i 2019 oraz podjęcie uchwały w przedmiocie wyboru podmiotu uprawnionego do badania sprawozdań finansowych w celu przeprowadzenia badania Sprawozdania Finansowego SKOK im. Franciszka Stefczyka za 2018 i 2019 r.;
4. podjęto uchwały w sprawie zmiany „Polityki przeciwdziałania nadużyciom w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka” oraz przyjęto jednolity tekst przywołanej Polityki;
5. podjęto uchwały w sprawie zmiany „Regulaminu kontroli wewnętrznej w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka” oraz przyjęto jednolity tekst przywołanego Regulaminu,
6. zapoznano się ze „Sprawozdaniem z wykonania Roczego Planu Kontroli w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka w II kw. 2018 r.”;
7. zapoznano się z informacją w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu w SKOK im. Franciszka Stefczyka za okres 1.01.2018–30.06.2018 r.

Bankowy Fundusz Gwarancyjny (BFG) – gwarancje naszych pieniędzy

Coraz chętniej korzystamy z rachunków płatniczych i trzymamy swoje oszczędności na lokatach. Warto jednak zastanowić się nad podstawowymi kwestiami – na jakiej zasadzie nasze oszczędności zyskują gwarancje wypłaty? Czego dokładnie takie gwarancje dotyczą? Czym jest Bankowy Fundusz Gwarancyjny? Warto poznać kilka szczegółów na ten temat, by móc w pełni świadomie korzystać z oferty, jaką proponują nam instytucje finansowe – banki i SKOK-i, w tym również Kasa Stefczyka.



FOT. PL.123RF.COM

banku lub Kasy. Gwarancją są objęte wszystkie rachunki depozytowe ich właściciela, np. rachunek płatniczy i lokaty. Wraz z kapitałem wypłacie podlegają również odsetki naliczone od dnia założenia lokaty do daty zwieszenia działalności instytucji. W przypadku wspólnych rachunków każdy z ich współwłaścicieli posiada odrębny limit wypłat wynoszący równowartość 100 tys. euro. Wypłatę depozytów zarządza BFG w ciągu 7 dni roboczych od daty ogłoszenia upadłości, która odbywać się będzie w wyznaczonej instytucji finansowej. Odbioru gwarantowanej wypłaty można dokonać w ciągu 5 lat. Pieniądze, które w razie potrzeby Bankowy Fundusz Gwarancyjny wypłaca klientom zawieszonoego banku lub SKOK-u, pochodzą ze składek, które opłacają wszystkie instytucje, będące członkami systemu gwarantowania depozytów.

BEZPIECZEŃSTWO OSZCZĘDNOŚCI

Oszczędności Członków spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych i klientów banków mają gwarancje wypłaty, nad czym czuwa Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Jest to instytucja działająca na rzecz stabilności krajowego systemu finansowego na podstawie polskiego oraz unijnego prawa, które zostało ustanowione w celu ochrony pieniędzy właścicieli depozytów. Oznacza to, że BFG gwarantuje bezpieczeństwo naszych pieniędzy, które znajdują się na lokatach, rachunkach płatniczych czy kontach oszczędnościowych. Polega ono na tym, że właściciele tych depozytów odzyskają swoje pieniądze w przypadku zawieszenia działalności danej instytucji finansowej przez Komisję Nadzoru Finansowego (KNF) i złożenia wniosku o ogłoszenie jej upadłości. A więc mamy pewność,

że nasze oszczędności powierzone instytucji finansowej są bezpieczne i zostaną nam wypłacone. Należy jednak pamiętać, że gwarancje te dotyczą tylko banków komercyjnych, banków spółdzielczych oraz SKOK-ów, czyli instytucji, nad którymi pieczę sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego. Inne podmioty takich gwarancji nie mają, stąd konieczna jest ostrożność, jeżeli mamy zamiar powierzyć oszczędności instytucji nieobjętej ochroną BFG, szczególnie takiej, która oferuje oprocentowanie znacznie przewyższające trendy rynkowe.

ZASADY GWARANCJI DEPOZYTÓW

Oszczędności złożone w banku czy SKOK-u objęte są gwarancją zwrotu do równowartości 100 tys. euro. Do obliczenia wartości limitu w złotych przyjmowany jest średni kurs NBP z dnia zawieszenia działalności

PAMIĘTAJ:

- Oszczędności zgromadzone w SKOK-ach czy bankach mają gwarancje wypłaty Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, który działa na podstawie prawa polskiego.
- Limitem wypłaty gwarantowanych środków wraz z należnymi odsetkami jest równowartość 100 tys. euro.
- Gwarancjami objęte są wszystkie rachunki depozytowe Członka do wysokości limitu, np. rachunek płatniczy, lokaty, rachunek oszczędnościowy.

Kredyt Hipoteczny w Kasie Stefczyka

Według raportów Biura Informacji Kredytowej w ostatnich latach nastąpił wśród Polaków wzrost zainteresowania kredytami mieszkaniowymi. Niskie oprocentowanie kredytów mieszkaniowych to duża zachęta do rozważenia zakupu „własnego kąta”. Taką decyzję należy jednak dokładnie przeanalizować, gdyż z kredytem wiąże się najczęściej długi okres spłaty.

Biuro Informacji Kredytowej odnotowuje stale zwiększający się wśród Polaków popyt na kredyty mieszkaniowe. We wrześniu bieżącego roku o taki kredyt wnioskowało o 7,7% więcej osób niż rok wcześniej. Wyższa o 9,3% była także kwota wnioskowanego kredytu. Takim trendowi sprzyja dobra obecnie sytuacja ekonomiczna gospodarstw domowych, a to z kolei powoduje większy optymizm Polaków co do ich sytuacji finansowej w przyszłości. Jednak mimo tak sprzyjającej sytuacji przed podjęciem decyzji o zakupie mieszkania i złożeniu wniosku kredytowego konieczne jest rzetelne przestudiowanie możliwości finansowych i zdecydowanie się na zobowiązanie, którego spłata nie spowoduje zbytniego obciążenia domowego budżetu.

Dlatego warto przede wszystkim sprawdzić ofertę Kasy Stefczyka oraz atrakcyjny Kredyt Hipoteczny. Na jego oprocentowanie składa się stała marża oraz aktualizowany co pół roku wskaźnik WIBOR 6M. Jednak ważnym atutem oferty Kasy jest to, że marża kredytu może zostać obniżona w zależności od wysokości wkładu własnego, deklaracji przelewu wynagrodzenia na konto w Kasie, a także od historii kredytowej.

Kredyt Hipoteczny w Kasie Stefczyka może zostać udzielony w kwocie od 10 tys. zł do 2 mln zł – maksymalnie od 60% do 80% wartości rynkowej nieruchomości mieszkalnej lub od 30% do 50% wartości nieruchomości niemieszkalnej. Okres kredytowania może wynosić od 5 do 30 lat.

Kredyt Hipoteczny w Kasie Stefczyka:

- dogodny okres kredytowania – od 5 do 30 lat
- atrakcyjne oprocentowanie z możliwością uzyskania obniżek, m.in. za dobrą historię kredytową
- miesięczna rata dopasowana do możliwości finansowych
- bezpieczeństwo – dzięki finansowaniu w polskiej walucie

Roczna rzeczywista stopa oprocentowania Kredytu Hipotecznego wynosi 6,35%. Występuje ryzyko zmiany stopy procentowej (oprocentowanie oparte o WIBOR 6M – zmiana stopy może nastąpić raz na 6 miesięcy). Do uzyskania kredytu hipotecznego niezbędne jest zawarcie umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia oraz innych zdarzeń losowych wraz z cesją wiarytelności na kredytodawcę. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

**Dobrych ludzi
CIĄGNIE DO SIEBIE**



**...bo wznaję
te same wartości!**

**Od 25 lat wierzymy
w polski kapitał**



**Zacznij
od konta!**

Nowe plany?

Weź Pożyczkę na Nowe!



**RRSO:
15,56%**

7000 zł z ratą tylko 99 zł miesięcznie!

kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt połączenia wg taryfy operatora)



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Przykład reprezentatywny z dnia 2.01.2018 r. dla Pożyczki na Nowe: Całkowita kwota kredytu wynosi 7007,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 693 zł) wynosi 9,30%. Łączny koszt prowadzenia rachunku płatniczego IKS w (całym) okresie kredytowania wynosi 1487,50 zł. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 15,56%. Czas obowiązywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,80 zł oraz ostatnia, 120. rata: 98,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 13 343,53 zł, w tym odsetki: 4156,03 zł. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przed nami ostatnia edycja Konkursu Urodzinowego

Już niedługo poznamy wyniki czwartej edycji Wielkiego Konkursu Urodzinowego Kasy Stefczyka. Został jeszcze tylko niecały miesiąc, aby wziąć udział w konkursie. A potem wielki finał, w którym będzie można wygrać samochód. Na zgłoszenia czekamy do 26 listopada 2018 roku!

Urodziny to dzień, który powinien wywoływać uśmiech na twarzy. Spotykamy się w gronie rodziny i przyjaciół, świętujemy, a najbliżsi obdarowują nas prezentami. W Stefczykowej rodzinie prezenty swoim bliskim rozdaje solenizant – Kasa Stefczyka. W podziękowaniu za najciekawsze życzenia każdy Członek Kasy ma szansę na jedną z 25 nagród, jakie przypadają na każdy miesiąc. Nowoczesne telewizory, ekskluzywne ekspresy do kawy, vouchery na wymarzone wakacje i bony na zakupy o różnych nominałach to prezenty, dzięki

którym Kasa Stefczyka pokazuje, jak ważni są dla niej jej Członkowie. W finale, 30 listopada 2018 roku, wybrany zostanie zwycięzca Konkursu Urodzinowego, który odjedzie samochodem osobowym Skoda Fabia Combi w kolorze energetycznej, wiosennej zieleni.

Dotychczas w konkursie wzięło udział prawie 3500 osób z całej Polski, które nadesłały wspaniałe życzenia z okazji ćwierćwiecza Kasy Stefczyka. Przestrzenne pudełka, papierowe torty, efektowne billboardy z życzeniami, zabawne filmiki, nagrania własnych

utworów, wspaniałe wiersze – to tylko niektóre prace z życzeniami, jakie Członkowie przygotowali dla swojej Kasy.

Chcesz wziąć udział w Konkursie Urodzinowym? Nic prostszego!

Jeżeli jeszcze nie jesteś Członkiem Kasy Stefczyka, dołącz do nas! Jesteś już naszym Członkiem? Do dzieła! Daj się ponieść fantazji i przygotuj niepowtarzalne życzenia dla Kasy Stefczyka!



Wypełnij formularz zgłoszeniowy znajdujący się na stronie internetowej www.25lat.kasastefczyka.pl i przekaż go nam, klikając przycisk „wyślij” lub pobierz go w pliku PDF i uzupełniony przynieś do placówki. Koniecznie dołącz do niego swoje życzenia, jeśli przygotowane są w formie innej niż tekstowa. Możesz także otrzymać wydrukowany formularz w placówce lub wystać życzenia bezpośrednio na adres organizatora konkursu: Apella S.A., ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia.

Życzymy powodzenia i serdecznie zachęcamy do udziału w konkursie.

Regulamin Konkursu Urodzinowego dostępny jest w placówkach Kasy oraz na stronach internetowych: www.kasastefczyka.pl oraz www.25lat.kasastefczyka.pl.

Ubezpieczenie mieszkaniowe

Własne mieszkanie dla każdego znaczy więcej, niż przedstawia jego wartość rynkowa. Z domem kojarzymy nasze rodziny – to nasza intymność i bezpieczeństwo. Zwracamy więc szczególną uwagę na ochronę naszego gniazda. Jak wynika z tegorocznych badań Kantar Public, już 80% Polaków ubezpiecza swoje mieszkania oraz domy. To oznacza znaczny wzrost świadomości niebezpieczeństw, jakie mogą się wydarzyć w naszych domach, i konsekwencji, jakie niosą ze sobą.



FOT. PL.123RF.COM

Rosnący odsetek Polaków, którzy ubezpieczają mieszkanie lub dom, to dobry znak. Oznacza on m.in. coraz większe zaufanie do towarzystw ubezpieczeniowych. Nie patrzmy już wrogo na agentów ubezpieczeniowych, bo mamy tę świadomość, że wykupiona polisa może nie uchroni nas przed zagrożeniami, ale z pewnością pomoże w przypadku wystąpienia szkody. Coraz rzadziej myślimy: „jakoś to będzie” czy „wystarczy przezorność i zamontowane zabezpieczenia”. Mimo tego często zadowalamy się prostym ubezpieczeniem, pomijając jego dodatkowe opcje. Wybieramy najtańszą wersję, podczas gdy kompleksowa ochrona to niewielki dodatkowy koszt.

Okres jesienny przypomina nam, że to najwyższy czas na ubezpieczenie naszego gniazda rodzinnego. Nikogo nie trzeba przekonywać, że szczególnie jesienna i zimowa aura sprzyjają powstawaniu szkód w naszych domach. Poza tym jeżeli posiadamy dom letniskowy, to warto zadbać również o jego zabezpieczenie. Dodatkowo listopad przypomina nam o naszych bliskich zmarłych. Ich groby również możemy objąć ochroną.

Od czego zacząć ochronę naszego dobytku? Podstawowym ubezpieczeniem przy zakupie mieszkania jest ubezpieczenie od zniszczeń na skutek pożarów, huraganów, powodzi oraz innych zdarzeń losowych. Takie ubezpieczenie to jednak tylko „ubezpieczenie murów”, którego

np. wymaga bank lub SKOK przy kredycie mieszkaniowym. W przypadku zniszczeń wyposażenia mieszkania czy ruchomego dobytku nie dostaniemy odszkodowania z podstawowego ubezpieczenia. Warto więc objąć ochroną wyposażenie ruchome, takie jak sprzęt elektroniczny czy kuchenny, ale także stałe elementy, np. podłogi, drzwi, meble wbudowane na stałe. Taką ochronę daje SALTUS Ubezpieczenia, u którego polisę można rozszerzyć o ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem i rozboju.

Podstawowa polisa ubezpieczeniowa w SALTUS Ubezpieczenia może obejmować swoją ochroną także dodatkowe obiekty. Może to być domek letniskowy, ale również budynki gospodarcze oraz zewnętrzne elementy anteny satelitarnej. Atrakcyjną opcją oferty mieszkaniowej jest możliwość ubezpieczenia domu w budowie. Proces budowy domu łączy się ze zwiększonym ryzykiem niechcianych zdarzeń i wypadków, które mogą rujnować nas finansowo. Dobrze jest pomyśleć z góry i przygotować się na taką sytuację, dzięki czemu nawet w przypadku zniszczeń lub kradzieży można szybko stanąć na nogi i kontynuować rozpoczęte prace.

Ubezpieczyciel oferuje także objęcie ochroną nagrobków naszych bliskich. Często się zdarza, że kiedy przed Świętem Zmarłych udajemy się na cmentarz, by posprzątać

groby rodzinne, stajemy przed zniszczonym lub wręcz zdewastowanym pomnikiem nagrobnym. Właśnie w takiej sytuacji można liczyć na środki z ubezpieczenia, które pozwolą przeprowadzić kosztowną naprawę. Z tego powodu opcja ta jest coraz częściej wybierana przez ubezpieczających mieszkania.

Istotnym elementem ubezpieczenia powinno być OC w życiu prywatnym, które sprawdza się, gdy zostanie wyrządzona krzywda osobie trzeciej. Taką szkodą może być np. zalanie mieszkania sąsiada, stłuczenie mu szyby przez nasze dzieci bawiące się na podwórku czy zanieczyszczenie spowodowane przez zwierzęta domowe. Dzięki tej opcji nie musimy pokrywać szkód z własnej kieszeni, bo zajmie się tym ubezpieczyciel.

Dla osób, które skorzystały z oferty ubezpieczenia mieszkaniowego, SALTUS Ubezpieczenia przygotował dodatkowy gratisowy pakiet „Assistance w Domu”. Jest to szereg bezpłatnych usług fachowców, którzy pomogą w razie usterek, np. cieknącej rury, awarii instalacji elektrycznej albo zacinającego się zamka w drzwiach. Dzięki temu rozwiązaniu usunięciem awarii zajmie się ubezpieczyciel, przysyłając właściwego fachowca.

Oferta ubezpieczenia mieszkaniowego SALTUS Ubezpieczenia dostępna jest w placówkach Kasy Stefczyka.

Takich mieliśmy Janosików w III RP

To nie „haratanie w gałę” czyni z polityka, premiera dżentelmena, ale właśnie troska o wspólnotę narodową, dbałość o to, by nie okradano Polaków i polskiego budżetu w biały dzień z dorobku pokoleń, by nie dokonywano rabunku dochodów podatkowych na setki miliardów złotych.

Bły wicepremier, minister finansów prof. L. Balcerowicz, były premier D. Tusk, ministrowie J. Lewandowski, E. Wąsacz czy prezydent Warszawy H. Gronkiewicz-Waltz też byli Janosikami, tylko na odwrót. Neoliberalne rządy z politykami PO, PSL i SLD na czele przez 30 lat wyprzedały za bezcen blisko 70 proc. najwartościowszego pol-

racji stanu. W samej zaś Warszawie tylko z powodu złodziejskiej, mafijnej reprivatyzacji miasta i warszawiacy stracili 21,5 mld zł. Jeszcze rzutem na taśmę w latach 2008–2015 rząd PO–PSL wyprzedał majątek narodowy za ok. 50 mld zł, w tym tak cenne i ważne firmy jak CIECH, PKP Energetyka czy kolejkę na Kasprowy Wierch, którą obecny rząd właśnie

”

Zabierali biednym i wyprzedawali majątek narodowy Polaków obcym, często za bezcen w atmosferze afer i skandali.

skiego majątku z bankami na czele, za zaledwie ok. 170 mld zł. Sprzedawali rodowe srebra, przyszłościowe i dochodowe firmy, jednocześnie powiększając dług publiczny do astronomicznej kwoty 1 bln zł. Przez 30 lat pozyskali w ten rabunkowy sposób zaledwie 170 mld zł, ale tylko przez 8 lat rządów PO–PSL polski budżet, a więc i my, Polacy straciliśmy z tytułu wyłudzeń i karuzel VAT-owskich aż 260 mld zł, a łącznie ze stratami z CIT, akcyzy i hazardu – ponad 400 mld zł.

To wręcz skrajna nieudolność biznesowa, nie mówiąc już o polskiej

odkupił. To właśnie rząd PIS stara się odkupywać i repolonizować majątek odebrany Polakom, a wypracowany przez naszych dziadków i ojców, choć kosztuje to całkiem sporo. To, co było za byłego premiera D. Tuska i rządów PO–PSL niemożliwe, stało się już po trzech latach rządów PIS całkiem możliwe: blisko 70 mld zł na cele socjalne, społeczne i prorodzinne, przywrócenie wieku emerytalnego 60–65 lat, uszczelnienie systemu podatkowego (170 mld zł z VAT) w 2018 r., wyższe o ponad 10 mld zł wpływy w ZUS, awans do grona 25 najbardziej rozwiniętych krajów



FOT. PL-123RF.COM

świata i znów polskie stocznie i kolejka na Kasprowy Wierch. Premier D. Tusk pytał swego czasu, „gdzie są zakopane te pieniądze, powiedzcie, to rozdram je Polakom”.

My znaleźliśmy te zakopane pieniądze w VAT-owskich dziuplach akcyzowych i hazardowych jaskiniach. Były minister finansów prof. L. Balcerowicz, guru wyprzedaży polskiego majątku narodowego, przypomina o Janosikach, ale i kodeksie karnym. Oj, przydałaby się, i to bardzo, solidna kara za skuteczne grabienie własnego kraju i za utratę setek miliardów złotych publicznych pieniędzy. Kto był nieuczciwy w rządzie, nie będzie i w samorządzie. W samorządach potrzeba nam nowych elit, prawdziwych fachowców i ludzi uczciwych, dżentelmenów innego pokroju niż ten z Legionowa.



Janusz Szewczak

Prawnik, specjalista z zakresu finansów, prawa finansowego, bankowości i makroekonomii, a także analityk gospodarczy i znany publicysta ekonomiczny. Był ekspertem i doradcą sejmowych komisji śledczych do spraw prywatyzacji PZU oraz prywatyzacji banków. Nieugięty krytyk procesu prywatyzacji systemu bankowego w Polsce. Wykłada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkolei Ekonomiczno-Informatycznej. Autor licznych opinii i ekspertyz gospodarczych. Był głównym ekonomista SKOK-ów, obecnie poseł na Sejm RP.

Do tej pory tylko się domyślaliśmy – Pawlak mówi, jak jest z mediami zagranicznymi w Polsce

Ujawnione w październiku przez portal TVP Info fragmenty rozmowy pomiędzy Waldemarem Pawlakiem, wtedy wicepremierem i ministrem gospodarki, a jednym z najbogatszych przedsiębiorców w Polsce Michałem Sołowowem rozwiewa wszelkie wątpliwości dotyczące wpływu mediów o zagranicznym kapitale na polską politykę.

wPolityce.pl
rodzinną wartość informacyjną w świat polityki



FOT. PL123RF.COM



Zbigniew Kuźmiuk
Dr nauk ekonomicznych, poseł na Sejm RP obecnej kadencji, poseł do PE w latach 2004-2009 i od 2014, wcześniej marszałek województwa mazowieckiego, radny województwa mazowieckiego, minister-szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, wojewoda radomski, nauczyciel akademicki Politechniki Radomskiej, promotor wielu prac magisterskich i licencjackich.

Do tej pory obserwując publikacje i audycje takich mediów jak TVN, Fakt, Newsweek, czy Onet, można się było tylko domyślać, „że nie jest im wszystko jedno”. Teraz już dokładnie wiemy, jak oddziaływały media będące własnością kapitału zagranicznego na rząd Donalda Tuska i jak teraz próbują wpływać na rządy Zjednoczonej Prawicy.

Waldemar Pawlak mówi wprost: „Do takiej firmy jak TVN opłaci się dopłacić, żeby mieć taki wpływ na politykę jak TVN. Niemcy sobie kupili – poprzez inwestycję w Axel Springer – Fakt, Newsweek, Onet. To są przykłady, gdzie ja mogę powiedzieć, że na Tuska większy wpływ ma artykuł w Fakcie niż opinia Konfederacji Pracodawców czy Komisji Trójstronnej”.

I dalej: „Dzisiaj oddziaływanie mediów, które są pod kontrolą różnych międzynarodowych koncernów, jest dużo większe na polski rząd niż wszystkich przedsiębiorców razem wziętych”.

Obrazuje to następującym przykładem: „Niech pan wrzuci sobie statystykę – w ilu przypadkach TVN zaatakowało międzynarodowe globalne koncerny, a w ilu przypadkach zaatakowało w dużych programach

”

Waldemar Pawlak mówi wprost: Dzisiaj oddziaływanie mediów, które są pod kontrolą różnych międzynarodowych koncernów, jest dużo większe na polski rząd niż wszystkich przedsiębiorców razem wziętych. Niemcy sobie kupili – poprzez inwestycję w Axel Springer – Fakt, Newsweek, Onet.

polskich przedsiębiorców, to pan zobaczy. I niech pan sobie wyobrazi, że w Polsce jakimś dziennikarzowi zachciałoby się skrytykować inwestycje Solorza w Polkomtel czy jakieś inne”.

W końcówce rozmowy ówczesny wicepremier Pawlak namawia jeszcze Sołowowa, aby kilku największych przedsiębiorców w Polsce zainteresowało się inwestycją w media (w domyśle w koncern ITI – właściciela TVN, którego akcjonariusze zdecydowali się wtedy na pozbycie się pakietu kontrolnego), ale jak wiemy, nic z tego nie wyszło.

Po powstaniu rządu Zjednoczonej Prawicy najpierw premier Beata Szydło i później premiera Mateusza Morawieckiego właśnie te wymienione przez Waldemara Pawlaka media atakowały i ciągle atakują je ze zdwojoną energią, czasami wręcz bardzo brutalnie, wykorzystując nawet fake news. Wystarczy obejrzyć jakikolwiek program informacyjny czy program publicystyczny stacji TVN – zaczynają się one atakowaniem rządu i takim atakiem najczęściej się kończą, a sukcesy gospodarcze czy dotyczące stanu finansów publicznych potwierdzone przez instytucje unijne czy międzynarodowe agencje ratingowe są po prostu przemilczane. W programach publicystycznych tej stacji przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości są atakowani nie tylko przez adwersarza czy adwersarzy, ale także przez dziennikarzy prowadzących, którzy wręcz nie kryją się ze swoją niechęcią do nich.

Ilość krytycznych publikacji wobec rządów Prawa i Sprawiedliwości oraz polityków tej partii w Fakcie, Newsweeku czy na portalu Onetu przekroczyła już jakąkolwiek rozsądną miarę, ba – coraz częściej atakuje się rządzących przy pomocy fake newsów.

Tak było w przypadku Onetu, który posługując się jakąś nic nieznaczącą notatką pochodzącą z poziomu departamentu ministerstwa spraw zagranicznych, wykreował całą serię tekstów o zablokowaniu wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Białym Domu, ba – nawet urzędników z jego otoczenia z ich odpowiednikami w Stanach Zjednoczonych. Mimo kilku wizyt ministra Krzysztofa Szczęskiego w USA i jego spotkań z wysokimi urzędnikami z otoczenia prezydenta Trumpa tego fake newsa nie odwołano, i dopiero wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Białym Domu i jego serdeczne przyjęcie przerwało spekulacje na ten temat.

Inny przykład to niedawne publikacje Onetu o podsłuchanych rozmowach Mateusza Morawieckiego, wtedy prezesa dużego komercyjnego banku, z prezesami innych banków i przypisywanie mu wypowiedzianych wtedy poglądów jako tych, które realizuje teraz, będąc premierem rządu. Ta prowokacja na szczęście nie chybiła, opinia publiczna nie dała się zmanipulować, ale właśnie te publikacje Onetu mają być podstawą uzasadnienia wniosku o wotum nieufności dla premiera Morawieckiego, którego złożenie zapowiedziały Platforma i Nowoczesna.

Treść rozmowy Waldemara Pawlaka z Michałem Sołowowem i jej publikacja przez portal TVP Info powinna stać się ostatecznym argumentem w podjęciu decyzji o procedowaniu przygotowanego przez resort kultury projektu ustawy o dekoncentracji rynku medialnego w Polsce. W tej kadencji parlamentu nie będzie chyba to możliwe, ale w następnej przeprowadzenie tej ustawy powinno być jednym z priorytetów i powinno zostać zrealizowane już pod koniec 2019 roku.

Powtórne głosowanie w sprawie Brexitu?

Ulicami Londynu przeszedł w październiku ogromny marsz zwolenników Unii Europejskiej. Domagają się oni ponownego głosowania nad Brexitem, tłumacząc, że prowadzone przez rząd Theresy May negocjacje rozwojowe poszły w bardzo złym kierunku. Gdyby ludzie mieli świadomość, że tak to się skończy, zapewne głosowaliby w 2016 roku za pozostaniem Wielkiej Brytanii w UE – argumentują inicjatorzy protestu.



wPolityce.pl
codziennie ważne informacje ze świata polityki

którzy oburzali się, że w 2016 roku, gdy oni sami nie uzyskali jeszcze z racji wieku prawa głosu, inni podjęli za nich decyzję o przyszłości. Dlatego – jak argumentowano – konieczne jest powtórne głosowanie. Burmistrz Londynu Sadiq Khan odrzucił twierdzenia Farage'a, że zwolennicy Unii nie przyjmują do wiadomości wyniku referendum z 2016 roku. „Cóż może być bardziej demokratycznego, bardziej brytyjskiego niż wiara w ostateczny werdykt społeczeństwa?” – pyta, sugerując jednocześnie, że referendum z 2016 nie można uznać za ostateczny werdykt, bo sytuacja całkowicie się zmieniła. „Pani premier ma dwie opcje: albo zgodzić się na bardzo złe warunki wyjścia z Unii, albo w ogóle na nic się nie zgodzić. Tak przeprowadzony Brexit dzieli lata świetlne od tego, który obiecywano nam podczas referendum w 2016” – dodaje Khan.

Kwestia Brexitu bardzo mocno polaryzuje brytyjskie społeczeństwo. I choć mało kto wierzy w powtórne referendum, spór wokół Unii zapewne nie skończy się wraz z planowanym na koniec marca przyszłego roku opuszczeniem wspólnie przez Wielką Brytanię.

W marszu miało wziąć – wedle organizatorów – ok. 700 tys. ludzi, co oznacza, że jest to jedna z największych manifestacji tego rodzaju w Zjednoczonym Królestwie. Jednocześnie odbywał się, znacznie mniejszy, wiec zwolenników twardego Brexitu zorganizowany przez szefa Partii Niepodległości (UKIP) Nigela Farage'a. Farage zarzucił euroentuzjastom, że protestują przeciw demokratycznemu werdyktowi obywateli z 2016 roku. Ci z kolei przypominają, że przewaga zwolenników wyjścia z Unii była minimalna (wynosiła ponad 3 proc.) i że dziś – mając znacznie większą świadomość konsekwencji opuszczenia Unii – ludzie zagłosowaliby zupełnie inaczej. Szczególnie eksponowano głosy najmłodszych uczestników prounijnego marszu,



Konrad Kołodziejcki
Publicysta tygodnika „Sieci” i portalu wPolityce.pl. Wcześniej pracował m.in. w „Rzeczpospolitej”, „Dzienniku”, „Życiu” oraz w „Nowym Państwie”.

Zdrada trybunalska kasty sędziowskiej – przerobili ofiary w oprawców

Cała liberalnie oświecona Europa grzmi na Polskę za rzekome niszczenie niezależności sądownictwa. Przeciw zamachowi na trzecią władzę mobilizuje swoje siły Komisja Europejska (KE) z poszczególnymi komisarzami. Jej z reguły wstawiony szef, Jean-Claude Juncker już w lipcu zeszłego roku zapowiedział pilne zajęcie się stanem polskiej praworządności. Na szczęście rząd Zjednoczonej Prawicy nie przejął się pohukiwaniami z Brukseli i doprowadził reformę sądownictwa do etapu zmian w Sądzie Najwyższym. Jednak eurobiurokraci nie odpuszczają. Dziwnym trafem w ostatni przedwyborczy piątek Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nakazał zawiesić wykonanie ustawy o Sądzie Najwyższym.

Przypomnijmy jednak, że zanim zagrmie „apolityczni” eurosędziowie, najpierw polityczne igraszki zaczęli brukselscy politycy. Wspomniany już szef KE oczywiście najbardziej zagorzałe wsparcie otrzymał od deputowanych frakcji chadeckiej w Parlamencie Europejskim, do której należą przedstawiciele PO i PSL, a najwięcej do powiedzenia mają niemieckie CDU i CSU. Chadecy wezwali Komisję Europejską i rządy krajów UE do reakcji na „poważne pogwałcenie podstawowych wartości” oraz do podjęcia działań wobec rządu Polski. Do chadeków dołączyli liberałowie i socjaliści.

Dlaczego właśnie oni tak nerwowo reagują na polskie reformy systemu sprawiedliwości? Na pozór sprawa wydaje się oczywista – stają w obronie polskich kolegów z eurofrakcji, którzy już zaczynają odpowiadać za machlojki z lat swoich rządów, ale dotąd pokładali nadzieje w sprzyjających im niektórych sędziach – takich, jacy w 2008 r. w Trybunale Konstytucyjnym wydali orzeczenie, które miało bronić wolności Polaków, ale może stać się jednym z narzędzi prowadzących do ich zniewolenia.

Trybunał z wolnością na ustach przeciwko narodowi

W 2008 r. chodziło o wolność słowa i swobodę badań naukowych. Sędziowie uznali, że jeden z artykułów kodeksu karnego ogranicza te wolności. Orzekli niezgodność z konstytucją artykułu 132a, który głosił: „Kto publicznie pomawia naród polski o udział, organizowanie lub odpowiedzialność za zbrodnie komunistyczne lub nazistowskie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Przygotowaniem do tego orzeczenia była zmasowana kampania prasowa, głównie w „Gazecie Wyborczej”. Ten, pozornie sprzyjający wolnościom obywatelskim, wyrok Trybunału był tylko elementem znacznie szerszej gry na pozbawienie Polaków ich praw. Ta rozgrywka ma wymiar kontynentalny i dotyczy suwerenności większości narodów europejskich.

Prof. Tadeusz Marczak, historyk i politolog, na wykładzie zorganizowanym w maju 2017 r. przez Ruch Narodowy we Wrocławiu, przedstawił analizę celów Niemiec w Unii Europejskiej. Profesor podkreślił, że Niemcy podporządkowały sobie struktury europejskie

i walutę euro. Przekształciły instytucje i pieniądze w narzędzia swojej polityki. Przy ich pomocy chcą zrealizować cele, których nie osiągnęli, używając czołgów. Jednak nie narzucą swojej woli krajom, których władze nie pozwolą na rozsadzanie państwa od środka – przede wszystkim gospodarcze. Poligonem takiego nowego niemieckiego imperializmu stała się Grecja. Najpierw skorumpowano administrację państwa. Za jej zgodą rozpoczęto, prowadzone w dużym stopniu przez kapitał niemiecki, przepłacone i nie zawsze potrzebne inwestycje oraz zakupy. Skąd my to znamy – owe aquaparki w każdej gminie? Grecy zanim się obejrzel, byli już po uszy zadłużeni. Tym bardziej, że musieli spłacać kredyty z niemieckich banków, które zaciągnęli na te budowy i zakupy. Tymczasem budżet Niemiec na kredytach i pożyczkach dla Grecji w ramach programu pomocowego zarobił na czysto 1,34 mld euro – poinformował dziennik „Sueddeutsche Zeitung”. Gazeta wymienia m.in. kredyt udzielony Grecji w 2010 r. przez Kredytowy Bank Odbudowy (KfW), który przyniósł dotąd budżetowi państwa niemieckiego zysk z odsetek w wysokości 393 mln euro „netto, po odliczeniu wszystkich kosztów refinansowania”. Niemiecki budżet zarobił też na pilotowanym przez Europejski Bank Centralny (EBC) programie skupowania greckich papierów dłużnych w latach 2010–2012. Zysk z tych pożyczek odprowadzany jest co roku przez EBC do banków narodowych krajów strefy euro. Od 2015 do niemieckiego Bundesbanku wpłynęło z tego tytułu 952 mln euro.

Nad tak drenowaną Grecją kuratelę roztoczyła międzynarodowa banksterka z tzw. Trojki, która praktycznie pozbawiła Greków niezależności. Każda ważna decyzja rządu i parlamentu musiała odpowiadać wytycznym Trojki.

Polska głównym celem

O podobnym modelu podporządkowania Polski myślą niemieccy stratedzy – przestrzegł w swoim wykładzie prof. Marczak. Tymczasowo ten plan został zakłócony przez politykę Prawa i Sprawiedliwości, skierowaną przede wszystkim na zwalczanie korupcji. Jednak Niemcy prowadzą bardzo systematyczną i długofalową politykę, i zapewne są przygotowani na przeczekanie chwilowo niekorzystnej dla nich sytuacji. Osłabianiu polskiej pozycji w układzie międzynarodowym ma służyć nie tylko gospodarka i „walka o praworządność”. Bardzo ważnym elementem tego ataku jest niemiecka polityka historyczna, której wsparcia udzielają decyzje polskich sędziów, takie jak przytoczone orzeczenie Trybunału.

Otóż – zdaniem Marczaka – wiele wskazuje, że na zachód od Odry prowadzone są prace nad odwróceniem wyników II wojny światowej, w tym zmianą polskich granic. 6 września 2003 r. prezydent Niemiec Johannes Rau w przemówieniu do Związku Wypędzonych

nazwał ustalenia konferencji poczdamskiej za dokonanie „straszliwego bezprawia” wobec Niemców. Powiedział: „Zbrodnicza polityka Hitlera nie usprawiedliwia nikogo, kto na straszne bezprawie odpowiedział strasznym bezprawiem”. W październiku 2003 r. Rau i Kwaśniewski podpisali deklarację gdańską, zapowiadającą „ponowne przemyślenie wysiedleń Niemców” po II wojnie. To przejaw groźnego dla nas sukcesu Niemiec na kolejnym etapie konsekwentnej i przejrzystej polityki Berlina. Zauważmy, że w Polsce używa się terminu „repatriacja”, czyli powrót do ojczyzny, natomiast Niemcy formuły wypędzenia używają konsekwentnie od lat 50. – zamiast terminu z konferencji poczdamskiej – „zorganizowane przesiedlenie ludności niemieckiej”. To jednak nie koniec tej bezczelnej manipulacji. Niemiecka definicja wypędzonego obejmuje też pojęcie utraty miejsca pracy i źródeł utrzymania, a więc Hans Frank też byłby wypędzonym, bo stracił posadę Generalnego Gubernatora i biuro na Wawelu. Na tej zasadzie status wypędzonych uzyskała rodzina Eriki Steinbach, bo straciła miejsce pracy w administracji okupowanej Polski, chociaż rodzice Eriki pochodzili z Nadrenii i Berlina, a ona urodziła się w okupowanej Polsce, a nie w ojczystych stronach rodziców.

Pseudopolscy intelektualiści

Co gorsze, po 1989 r. ta formuła wypędzenia jest też rozpowszechniana na gruncie polskim. Zaczęli jej używać bezkrytycznie niektórzy polscy historycy, politycy i publicyści. Do tego dochodzi pomniejszanie i fałszowanie roli Niemców w ludobójstwach II wojny. Przykładem może być apel Marcusa Mekela (deputowanego do Bundestagu z SPD) z lipca 2003 roku. Pozornie chodziło o polemikę ze



WIKIMEDIA.ORG

» Ostabianiu polskiej pozycji w układzie międzynarodowym ma służyć także niemiecka polityka historyczna

w dziejach, ale o represjonowanie przez aliantów (a szczególnie Polaków lub Czechów) innych z powodu ich pochodzenia etnicznego. Ukrywa się w ten sposób odpowiedzialność Niemców za zbrodnie wojenne i wprowadza nową „zbrodnię”, za którą odpowiedzialność ponoszą również Polacy. Pod tym apelem i jego

wielomilionowej rzeszy wypędzonych Niemców. W tak niepokojącym dla przyszłości narodu polskiego scenariuszu biorą udział nie tylko intelektualiści i politycy znad Wisły, ale też sędziowie. Czym innym bowiem niż prawnym potwierdzeniem prawdziwości tezy niemieckiej jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o nielegalności karania rojeń o odpowiedzialności narodu polskiego za zbrodnie komunistyczne lub nazistowskie, a w domyśle jakiegokolwiek, jakie tylko się pojawiają?

W tej sytuacji podjęta przez PiS operacja wymiany kasty sędziowskiej jest kolejnym groźnym kontratakiem na niemiecką strategię. Jeśli w sądach zasiądą ludzie identyfikujący się ze swoim pracodawcą, czyli płacącym podatki na ich pensje narodem, to o takie orzeczenia może być trudniej. Polskie instytucje przestaną wspierać niemiecką politykę, na której końcu jest przywrócenie granic sprzed II wojny i polityczno-ekonomiczne podporządkowanie tego, co z Polski zostanie. Stąd kwik sędziowskiej kasty popierają nie tylko polscy politycy liberalni i lewicowi. Wspierają ich z całych sił ci, którym zaczyna się burzyć misterny plan, a którzy podporządkowali już sobie eurokratów w Brukseli.

Nie wolno więc nie zważać na różne KOD-okwiki. Walka idzie bowiem o niezależność – a w zasadzie o byt – całego narodu.

BARTOSZ BOGDAŃSKI

„*Jeśli w sądach zasiądą ludzie identyfikujący się z płacącym podatki na ich pensje narodem, to polskie instytucje przestaną wspierać niemiecką politykę, na której końcu jest przywrócenie granic sprzed II wojny i polityczno-ekonomiczne podporządkowanie tego, co z Polski zostanie.*”

Steinbach, ale zręcznie przemycił on główne założenia niemieckiej polityki historycznej – rozerwał związek między zbrodniami Niemiec a decyzją o wysiedleniach z Polski, Czechosłowacji i Węgier. Według interpretacji Mekela ciemną plamą w historii jest fakt wypędzenia w sumie ok. 70 mln osób z powodu pochodzenia etnicznego, a nie dokonane przez jego rodaków zbrodnie. Tak więc nie chodzi już o przedstawicieli narodu odpowiedzialnego za największe ludobójstwo

tezami podpisali się Władysław Bartoszewski i Bronisław Geremek, a także Kazimierz Kutz i Róża Thun. Sprawa jest o tyle poważna, że według niemieckiej doktryny prawnej wypędzenie to zbrodnia przeciwko ludzkości, która nie podlega przedawnieniu oraz wymaga moralnego i materialnego zadośćuczynienia. Konsekwencją takiego stanowiska było stwierdzenie w 2004 r. czołowego niemieckiego publicyisty Christopha von Marschalla, że Polska musi liczyć się z wypłatami odszkodowań dla

Bohater sztuki i Ojczyzny

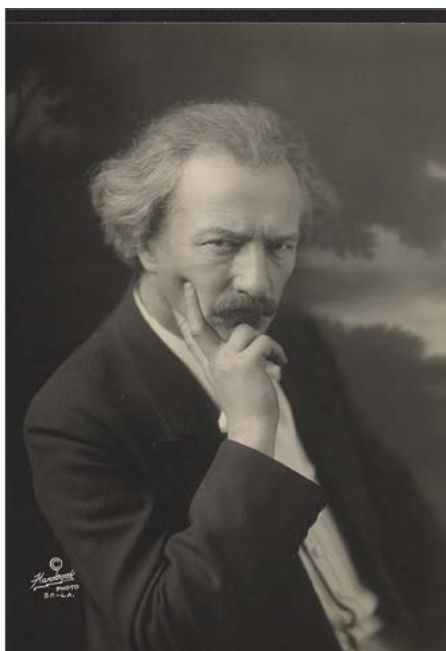
Wśród gigantów polskiej niepodległości królują postacie Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. W zależności od osobistych poglądów politycznych raz jeden, a innym razem drugi jest uznawany za ojca niepodległości. Nie umniejszając wpływu obu na odzyskanie wolności po nocy zaborów, zapomina się, że odrodzenie Polski było dziełem całego pokolenia początków XX stulecia. Wśród tych bohaterów „drugiego szeregu” nie zawsze docenia się zasługi wielkiego muzyka i patrioty – Ignacego Jana Paderewskiego.

Dzięki jego prestiżowi w Nowym Świecie niepodległość Polski znalazła się wśród warunków traktatu pokojowego. Podyktował je uwikłanym w krwawą wojnę narodom szef nowego supermocarstwa, czyli prezydent USA Woodrow Wilson. Bez jego zdecydowanego stanowiska sprawa polska nie zostałaby jednym z kluczowych zagadnień konferencji wersalskiej, kończącej zmagania I wojny światowej.

Ignacy Jan Paderewski urodził się w Kurzyłowie na Podolu 6 listopada 1860 r., w rodzinie kultywującej tradycje patriotyczne. Ród Paderewskich, pieczętujący się herbem Jelita, wywodził się z Padarewa na Podlasiu. Pierwsze 12 lat życia spędził na Kresach, w domu, w którym nie brakowało problemów. W kilka miesięcy po narodzeniu Ignacego zmarła jego matka. **Ojciec za pomoc powstańcom styczniowym został aresztowany.**

Ojciec Ignacego zajmował się zarządzaniem dóbr ziemskich, stąd częste zmiany miejsca pobytu rodziny, dlatego dużą wagę przywiązywał do kształcenia domowego. Chłopiec miał swoich nauczycieli, a jednym z nich był weteran powstania listopadowego kapitan Michał Bobiński. Paderewski wspominał: „Dzięki niemu zdobyłem gruntowną znajomość historii Polski, on też podsycił i utwierdzał mój gorący patriotyzm”. Postępy, jakie młody Paderewski czynił w grze na fortepianie, wpłynęły na to, że jesienią 1872 r. ojciec wysłał syna na dalszą naukę muzyki do Warszawy. Tu, po ukończeniu Instytutu Muzycznego, podjął w nim pracę jako nauczyciel fortepianu. W wieku 20 lat poślubił Antoninę Korsakówą, która niespełna rok później, tuż po narodzinach ich syna Alfreda, zmarła. Niepełnosprawnemu Alfredowi dane było przeżyć tylko 20 lat.

Choć życie nie oszczędziło Paderewskiemu ciosów, nie przestawał doskonalić umiejętności muzycznych. Odbył studia kompozytorskie w Berlinie. Latem 1884 r., w Zakopanem Paderewski poznał Helenę Modrzejewską, aktorkę już wtedy światowej sławy. Ich wspólny występ



FOT. POLONA.PL / BIBLIOTEKA NARODOWA

w Hotelu Saskim w Krakowie przyniósł dochód na tyle okazały, że Paderewski mógł zrealizować swoje marzenie – wyjechać do Wiednia na studia pianistyczne u Teodora Leszetyckiego. Ten tak opisał swojego ucznia: „To wielkie serce – wielka głowa i niezmierny hart woli. Będzie on genialnym artystą do końca życia, gdyż ma charakter, gdyż poza pracą umiał nie widzieć, nie znać innych celów”.

Jednak poza muzyką Paderewski miał też inny cel – wolną Ojczyznę. Jako słynny artysta miał możliwość wpływania na światową opinię publiczną. Łożył duże sumy na różne cele o charakterze narodowym. Już podczas pierwszej wizyty w USA wsparł wzniesienie pomnika Tadeusza Kościuszki w Chicago. Był też fundatorem pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, odsłoniętego w 1910 r. dla uczczenia 500-lecia bitwy. Po wybuchu I wojny światowej aktywnie działał w Generalnym Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, a także w Polskim

Funduszu Pomocy w Londynie. Od 1917 r. był przedstawicielem Komitetu Narodowego Polskiego w USA, gdzie propagował wśród Polonii ideę utworzenia wojska polskiego. **Jako przyjaciel prezydenta Woodrowa Wilsona miał wpływ na sformułowanie 13. punktu – dotyczącego Polski – w jego słynnej 14-punktowej deklaracji z 8 stycznia 1918 r.** Pod koniec tego roku Paderewski przyjechał ze Stanów Zjednoczonych do Polski. Jego przybycie do Poznania 26 grudnia 1918 r. zapoczątkowało powstanie wielkopolskie.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, chcąc doprowadzić do kompromisu między lewicą niepodległościową a Narodową Demokracją, mianował Paderewskiego szefem rządu. Ten zadeklarował: „Stronictwo powinno być jedno: Polska, i temu jednemu służyć będę do śmierci”. **Paderewski złagodził napięcia wewnętrzne oraz doprowadził do uznania rządu polskiego za granicą.** Reprezentował też Polskę na konferencji pokojowej i podpisał w imieniu Rzeczypospolitej traktat wersalski. Wobec krytyki polityki zagranicznej państwa ze strony opozycji w grudniu 1919 r. złożył rezygnację, a w 1921 r. wyjechał do USA. Po zamachu majowym z 1926 r. ostro oponował przeciw systemowi władzy. W 1936 r. był jednym z twórców tzw. Frontu Morges, inicjatywy zjednoczenia antysanacyjnej opozycji.

Podczas II wojny światowej przewodniczył Radzie Narodowej na obczyźnie. Jego nazwisko Niemcy umieścili na liście wrogów III Rzeszy w tzw. Czarnej Księdze.

We wrześniu 1940 r., mimo podupadającego zdrowia, udał się raz jeszcze do USA. Spowodował m.in. uzyskanie przez rząd Władysława Sikorskiego kredytów na uzbrojenie wojsk na Zachodzie. Zmarł na zapalenie płuc 29 czerwca 1941 r. w Nowym Jorku. Jeszcze za życia mówiono o nim, że był podwójnym bohaterem: sztuki i Ojczyzny.

BARTOSZ BOGDAŃSKI

Kalendarium – listopad



FOT. NAC

1 listopada 1933 – zapadła decyzja o przeniesieniu warszawskiego portu lotniczego na Okęcie.

Na początku XX wieku lotnisko w Warszawie znajdowało się na Polu Mokotowskim. Pierwsze pokazy samolotowe odbyły się tam w roku 1909. W 1910 zorganizowane zostały w tym miejscu pierwsze Konkursy Lotnicze. W 1912 lotnisko zostało przejęte przez wojsko rosyjskie, a trzy lata później przeszło w ręce żołnierzy niemieckich. W dwa lata po odzyskaniu niepodległości podpisano umowę z francusko-rumuńską firmą lotniczą, na której podstawie uruchomione zostało pierwsze połączenie z Warszawy przez Pragę i Strasburg do Paryża. Rolę pierwszych budynków portu lotniczego odgrywały wyeksploatowane wagony kolejowe, jednak już w 1922 wybudowano drewniany dworzec w miejscu dzisiejszego skrzyżowania Wawelskiej i al. Niepodległości. Szybki rozwój urbanistyczny Warszawy spowodował, że władze miejskie zdecydowały się 1 listopada 1933, po wcześniejszym wykupieniu terenów na południu miasta, przenieść port lotniczy w miejsce, gdzie znajduje się do dziś, czyli na Okęcie. Uroczystość otwarcia portu lotniczego na Okęciu miała miejsce 29 kwietnia 1934. O wybudowanym tam Centralnym Porcie Lotniczym w 1934 korespondent pisał: „W dużym pastelowym hallu widzimy kasę biletową, placówkę urzędu celnego, urząd telegraficzny-pocztowy, posterunek policji, kiosk z gazetami itp. [...] Na górnym piętrze mieści się restauracja i wygodny taras, z którego można łatwo ogarnąć wzrokiem całe lotnisko. Wszędzie beton, szkło, marmur”. W 2001 lotnisku nadano imię Fryderyka Chopina. W styczniu 2010 zarejestrowano w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego nową, obowiązującą obecnie formalnie nazwę: Lotnisko Chopina. Źródło: muzhp.pl



FOT. NAC

2 listopada 1925 – odświeżenie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Na pomysł upamiętnienia poległych za Ojczyznę bezimiennych bohaterów wpadł Francuz Fryderyk Simon. 11 listopada 1920 szczątki żołnierzy walczących w I wojnie światowej spoczęły pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu. Podobna uroczystość odbyła się tego samego dnia w Londynie. W ślady Francuzów i Anglików poszły inne kraje. W odrodzonej Polsce, m.in. ze względu na walki z bolszewikami, bezimienni bohaterowie musieli czekać dłużej na upamiętnienie. Sprawa nabrała tempa 2 grudnia 1924, gdy u stóp pomnika księcia Józefa Poniatowskiego na placu Saskim ktoś położył w nocy tablicę z napisem „Nieznanemu żołnierzowi poległemu za Ojczyznę”. Wkrótce pojawił się tu płonący znicz. Po tym wydarzeniu zawiązał się komitet dążący do upamiętnienia bohaterów. 24 stycznia 1925 Rada Ministrów poparła inicjatywę. Na lokalizację mauzoleum wyznaczono arkadę Pałacu Saskiego, w którym mieściła się wówczas m.in. siedziba Sztabu Generalnego. 2 listopada 1925 odbyła się wielka uroczystość złożenia prochów w Grobie Nieznanego Żołnierza. Pole bitwy, z którego ekshumowano zwłoki, wskazano drogą losowania spośród piętnastu zaproponowanych przez władze wojskowe. Ostatecznie pod koniec października przeniesiono zwłoki niezidentyfikowanego żołnierza z Cmentarza Obrońców Lwowa. Obok trumny umieszczono urny z ziemią z innych pobojozisk oraz zapalono wieczny znicz. W czasie powstania warszawskiego Pałac Saski został zburzony przez Niemców, a jedyną jego częścią, która ocalała, był grób z fragmentem kolumnady. Po wojnie ponownie zapalono znicz oraz umieszczono urny z ziemią z 24 pól bitewnych. Źródło: muzhp.pl/ AU, PB



FOT. POLONA.PL

14 listopada 1809 – zmarł w Krakowie Jan Jaśkiewicz, konstruktor pierwszego polskiego balonu,

uznawany za najwybitniejszego przedstawiciela polskich nauk ścisłych w okresie oświecenia. Przyszedł na świat 6 lipca 1749 we Lwowie w zamożnej rodzinie ormiańskiej. W 1775 ukończył uniwersytet wiedeński z tytułem doktora medycyny. Pięć lat później otrzymał katedrę historii naturalnej i chemii w Szkole Głównej Koronnej w Krakowie. Angażował się w prace nad reformą szkolnictwa Komisji Edukacji Narodowej, współpracując z Hugonem Kołłątajem i Janem Śniadeckim. Starał się zwłaszcza o jak najlepsze wyposażenie gabinetów naukowych historii naturalnej. Stosował eksperymentalne formy wykładu i pracował nad nowoczesnym podręcznikiem akademickim. Oddawał się jednocześnie pracy naukowej, dużo pisząc i publikując. Na grunt polskiej nauki starał się przeschczepić idee Antoine'a Lavoisiera, ojca nowoczesnej chemii. W 1781 przyjęto go w poczet członków Królewskiej Akademii Nauk w Paryżu. W 1784 wraz z Janem Śniadeckim skonstruował pierwszy polski balon (rok po pierwszym na świecie – braci Montgolfier). W 1789 powołano go do Komisji Skarbu Koronnego na stanowisko konsyliarza generalnego do spraw przemysłu i górnictwa. Rozpoczął wtedy próbną eksploatację złóż węgla kamiennego pod Siewierzem i podjął próby otrzymania koksu. W czasie powstania kościuszkowskiego został członkiem Rady Najwyższej Narodowej jako szef Wydziału Instrukcji Naukowej. W 1800 był członkiem współzałożycielem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, nie brał jednak czynnego udziału w jego pracach. Na zdjęciu: rysunek balonu z 1784 r. załączony do jednego z warszawskich czasopism. Źródło: muzhp.pl/M.G.-K.

Ostatnia woła Niezłomnego Admirala

Chciał wrócić do Polski wolnej, w której każdy z jego oficerów, torturowanych i mordowanych przez komunistów zostałby odszukany, w pełni zrehabilitowany, pochowany z honorami i przywrócony pamięci narodowej. Nie doczekał się tego za życia, ale dopiero 45 lat po śmierci na obczyźnie. W końcu prochy admirała Józefa Unruga i jego małżonki spoczęły w Kwaterze Pamięci cmentarza Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywiu.

Admirał nie tylko niezłomie trwał przy Polsce, ale również przy swoich towarzyszach broni. Nie tylko do końca ich życia, ale też po tym, kiedy zostali zamordowani i skazani na wyklęcie z tradycji narodu. Jego powrót nad Bałtyk stał się możliwy dopiero, kiedy Ojczyzna upomniała się o swoich bohaterów, o których rodacy mieli zapomnieć. W 2014 r. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie i Instytut Pamięci Narodowej ogłosiły, że zidentyfikowano byłych podkomendnych wiceadmirała Unruga z okresu obrony Helu w 1939 r. – trzech komandorów Marynarki Wojennej. Ich szczątki odnaleziono wśród ofiar pomordowanych przez organa bezpieczeństwa publicznego w latach 1945–1956 i pogrzebanych w Kwaterze na Łączce przy murze Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie. 16 grudnia 2017 r. odbył się uroczysty, państwowy pogrzeb awansowanych pośmiertnie: komandora Zbigniewa Przybyszewskiego oraz kontradmirałów Stanisława Mieszковского i Jerzego Staniewicza. Pochowani zostali na Cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywiu w Kwaterze Pamięci. Teraz, podjęte w 2016 r. przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, starania o sprowadzenie do Polski szczątków ich dowódcy i jego małżonki uzyskały szansę realizacji. Oficerom Józefa Unruga przywrócono bowiem w Ojczyźnie godność i pamięć, tak jak on sobie tego życzył.

Rodowa droga do polskości

Józef Unrug urodził się w 1884 r. jako Joseph von Unruh, syn pruskiego oficera. Jego ojciec po odejściu z wojska zainteresował się polskimi przodkami, zaczął uczyć synów języka polskiego. Rozgałęziona rodzina Unrugów czy też Unruh von Unruh może poszczycić się genealogią sięgającą XIII wieku. Do przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych podzieliła się na liczne gałęzie, spajane noszeniem wspólnego herbu, osiadłe na Łużycach, w Saksonii, na Śląsku, w Brandenburgii i Wielkopolsce. Tym ostatnim,

których dobra leżały w okolicach Kargowej i Międzychodu, w XVI wieku król Zygmunt August potwierdził „prawo swojszczyzny”, czyli uznał za pełnoprawną szlachtę polską. Najbardziej znanym ich przedstawicielem w tej epoce był Christoph von Unruh (1624–1689), zaufany sekretarz królowej Ludwiki Marii, członek poselstwa polskiego na rokowania w Münster w 1648 r. Brał udział w wojnach kozackich i moskiewskich, a przeciw Szwedom w czasie potopu wystawił własny regiment. Po II rozbiore Polski (1793) majątek zachowała linia z Bukowca Międzyrzeckiego. Przedstawiciele tej linii w najtrudniejszym dla narodu okresie opowiedzą się zdecydowanie za Polską. Wiosną 1848 r. do Wojska Polskiego, tworzącego się w Poznańskim ucieka z domu 18-letni Ludwik von Unruh. Ginie śmiercią bohatera 30 kwietnia 1848 r. pod Miłosławiem. Rodzinna tragedia doprowadza do jeszcze

najwyższą ofiarę – ginie w bitwie pod Ignacem 8 maja 1863 r. Przy życiu pozostał jedynie trzeci z braci, Tadeusz Gustaw. Pruskie represje podcięły podstawy bytu materialnego rodziny, Bukowiec jako Bauchwitz przeszedł w obce ręce. Tadeusz więc zajął się tym, co w rozumieniu szlachcica mu wypadało – wstąpił do wojska. Zdolności i pracowitość doprowadziły go do dowództwa 6. regimentu pruskich kirasjerów, stacjonującego w Brandenburgii nad Hawelą. W tym mieście urodził się 7 października 1884 r. Józef. Jego ojciec, awansowany do stopnia generała majora, przeszedł w 1890 r. w stan spoczynku. Kupił majątek Sielec k. Żnina, w którym gospodarował do śmierci w 1907 r. Młody Józef uczęszczał do gimnazjum w Dreźnie. Wielu zamożniejszych rodziców z Wielkopolski (oczywiście Polaków) wysyłało swoje dzieci po nauki do Saksonii, bo tam nie sięgał antypolski pruski reżim szkol-

„*Choć po niemiecku mówił lepiej niż po polsku, to z władzami obozów jenieckich komunikował się wyłącznie w swoim drugim języku, twierdząc, że 1 września zapomniał niemieckiego.*”

silniejszego opowiedzenia się Unrugów za polskością. Po batalii z pruskimi urzędami jego ojciec, Heinrich Kajetan baron von Unruh zmienia nazwisko – w 1849 r. urzędowo staje się Henrykiem Kajetanem Unrugiem. Równocześnie przechodzi z wyznania luterńskiego na katolicyzm. Zadbał o to, by synowie dobrze opanowali język polski. Kiedy w zaborze rosyjskim 22 stycznia 1863 r. wybucha następne powstanie, do walki staje kolejny syn Henryka – Kazimierz. Także składa

ny. Absolwenta gimnazjum pociągało morze i wstąpił – wbrew woli ojca – do Marynarki Wojennej. Podczas I wojny światowej został zastępcą dowódcy, następnie dowódcą łodzi podwodnej. Awansowany do stopnia kapitana marynarki kieruje szkołą podwodniaków, a we wrześniu 1918 r. otrzymuje stopień Korwettenkapitan (komandor podporucznik) i rozkaz objęcia dowództwa flotylli okrętów podwodnych. 11 listopada Niemcy kapitulują i kończy się wojna.

W służbie Rzeczypospolitej

W 1919 r. Józef Unrug przybył do wolnej już Polski i zgłosił się do służby w armii. Wojsko przyjęło go z otwartymi ramionami, bo polska marynarka w tamtym czasie raelnie nie istniała, zaś on był najlepszym kandydatem na jej organizatora. W stopniu kapitana rozpoczął służbę kierownika Wydziału Operacyjnego w Sekcji Organizacyjnej Departamentu Spraw Morskich w Warszawie, a następnie szefa Sztabu Dowództwa Floty. Kupił prywatnie dla polskiej marynarki pierwszy okręt II Rzeczypospolitej – ORP „Pomorzanie”. W 1925 r. został dowódcą floty polskiej w Gdyni – od 1932 r. w stopniu kontradmirała. Funkcję tę pełnił do 24 sierpnia 1939 r., kiedy został dowódcą Obrony Wybrzeża, podległym bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi Polskich Sił Zbrojnych gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi. Niemiecki atak na Polskę 1 września 1939 r. okazał się nie do odparcia. Intensywne bombardowania, ostrzał lotniczy i morski szybko nadwyrężyły nabrzeżne baterie i unieszkodliwiły większość okrętów. Jednak część jednostek wcześniej wyszła z portu i udała się w kierunku Szkocji, nie został zatopiony też żaden z okrętów podwodnych, choć te – nieustannie atakowane bombami głębinowymi – nie zadały wrogowi poważniejszych strat. Obrona wybrzeża ze strony polskiej była z góry przegrana. Armia „Pomorze” została bowiem wycofana w głąb lądu i wybrzeże nie miało żadnego wsparcia od wojsk lądowych. Mimo to broniono się bardzo długo, bo na Helu do 1 października. Wobec nieuchronności klęski Józef Unrug tego dnia podjął decyzję o kapitulacji.

Wraz z podległymi sobie żołnierzami został osadzony początkowo w oflagu X B Nienburg, a potem – po kilku zmianach miejsca – od 1941 r. do końca wojny przebywał w oflagu VII A Murnau. Znający go w tamtym czasie gen. Tadeusz Piskor wspominał, że nawet w tych warunkach pozostawał oficerem wymagającym dyscypliny i dbającym o schludny wygląd żołnierzy. Choć po niemiecku mówił lepiej niż po polsku, to z władzami obozów jenieckich komunikował się wyłącznie w swoim drugim języku, twierdząc, że 1 września zapomniał niemieckiego. Odmówił również propozycji podpisania listy Ur-Deutscha (Pra-Niemca), awansu i podjęcia walki w szeregach Kriegsmarine. „Jesteście ludźmi niehonorowymi” – odpowiadał na licznie składane niemieckie oferty.

Po wyzwoleniu w 1945 r. osiadł w Wielkiej Brytanii, gdzie został zastępcą szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej Polskich Sił Zbrojnych. Po rozwiązaniu armii na Zachodzie nie przyjął brytyjskiej emerytury wojskowej na znak solidarności z polskimi weteranami, którym takich świadczeń nie przyznano. Następnie wyjechał do Maroka, gdzie pracował w firmie prowadzonej przez przyjaciela, a później osiadł we Francji. Zaczął spisywać wspomnienia, ale ich nie ukończył – zmarł 28 lutego 1973 r. Został pochowany w kaplicy zamku Branickich w Montre-sur-Loara. W 1980 r. umarła jego żona Zofia.



» Marszałek Józef Piłsudski wizytuje statki w towarzystwie komandora Józefa Unruga. Gdynia, 1928 r.

Ostatni kamień fundamentu prawdziwej Polski

Szczątki obojga wyruszyły ku polskim brzegom dopiero 38 lat później na pokładzie fregaty ORP „Kościuszko”. 2 października 2018 r. zostały pochowane w Kwaterze Pamięci na Cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni, obok dawnych podwładnych admirała, niespełna dwa lata wcześniej przywróconych narodowej pamięci, tak jak sobie życzył ich dowódca.

Podczas mszy żałobnej biskup polowy Wojska Polskiego Józef Guzdek podkreślił: „Jego patriotyzm przejawiał się w rzetelnym, codziennym wykonywaniu obowiązków z pełnym poświęceniem”.

Natomiast wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej Krzysztof Szwaagrzyk oświadczył: „Spotykamy się dzisiaj w Gdyni, by powiedzieć: «Polska pamięta o swoich bohaterach». Panie admirałe, dziś spełniamy pańską wolę. Wolę, która stała się dla nas rozkazem. «Odnajdźcie groby moich towarzyszy broni. Odnajdźcie miejsca, gdzie komuniści ukryli ich szczątki. Uhonorujcie ich. Później mnie». Dziś, po wielu latach komunistycznych rządów, odnajdujemy szczątki naszych bohaterów. Przywracamy ich imiona i nazwiska. Chowamy ich godnie, z honorami”.

Przemówił także Krzysztof Unrug, wnuk admirała: „Dopiero na jego pogrzebie dotarło do mnie, kim był. Stałem z moim bratem Markiem przed trumną, patrząc na polskich marynarzy z całego świata. Już nie pierwszej młodości, udekorowanych licznymi odznaczeniami. Nigdy nie widziałem tak wielu mundurów i bander. Kiedy zobaczyłem hołd jego ludzi dla ich dowódcy, zrozumiałem, że los Józefa Urunga nie należy wyłącznie do nas, należy do polskiej Marynarki Wojennej, do historii Niepodległej i jej przyszłości”.

Legendarnego dowódcę Obrony Wybrzeża 1939 r. pożegnał osobiście prezydent Andrzej Duda: „Dzięki temu, że możemy odprowadzić admirała Unruga w ostatnią drogę, kładziemy jeden z ostatnich kamieni na fundamentie prawdziwej, wolnej Polski, na której będzie można budować dalej jej wielki gmach; nie na jakichś spróchniałych bierwionach, lecz na wielkich kamieniach naszej historii ostatniego stulecia, stulecia od odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku”.

Decyzją prezydenta Rzeczypospolitej zmarły w stopniu wiceadmirała Józef Unrug został mianowany na admirała floty.

BARTOSZ BOGDAŃSKI



» Obchody Święta Morza w Gdyni (1937 r.). Prezydent RP Ignacy Mościcki (z lewej) i kontradmirał Józef Unrug (z prawej) na ORP „Mazur”

KUP TYGODNIK

SIECI

Z PATRIOTYCZNYMI DODATKAMI

5 LISTOPADA

i w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca
Polacy, którzy zmienili świat
seria o polskich wynalazcach, odkrywcah,
innowatorach, którzy uczynili świat lepszym



26 LISTOPADA

i w każdy ostatni poniedziałek miesiąca
Bohaterowie Niepodległej
seria o niezwykłych ludziach,
którym Polska zawdzięcza Niepodległość

ZBIERZ CAŁĄ KOLEKCJĘ PATRIOTYCZNYCH DODATKÓW

– są dostępne dla subskrybentów Sieci Przyjaciół.



Wejdź na: SiecPrzyjaciol.pl
i zamów subskrybcję

Zagraлиśmy dla Klemensa

ŻNIN/WAPNO. Kasa Stefczyka miała zaszczyt uczestniczyć w festynie charytatywnym „Dla Klemensa”, który zorganizowano w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Wapnie.



6 października przygotowano dla rodzin liczne atrakcje zarówno w budynku, jak i na świeżym powietrzu. Dzięki zaangażowaniu pracowników placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Kościuszki 22A w Żninie dzieci mogły skorzystać ze specjalnej strefy z atrakcjami. Można było pomalować twarz, zapleść warkoczki, pobawić się w przebieranki. Chętni mogli zrobić sobie zabawne zdjęcie przy fotościanie, dzieci z zapałem malowały gipsowe obrazki, a wszystkich cieszyły balony – te kręcone i te z helem. Przygotowano również atrakcje dla rodzin – paintball, wozy strażackie, wozy policyjne i alkoholigle, gry sprawnościowe. Było też coś dla podniebienia: wata cukrowa, kiełbasa z grilla, grochówka i swojskie jadalno. Imprezę uświetniła obecność wielu artystów. Na scenie wystąpiły przedszkolaki z Wapna, raperzy – Kedar i Łukasz Kowal Kowalski, solistka Izabela Rajnik, zespoły: Strefa Zagrożenia Hałasem, The Old Band, Second Child. Nie zabrakło emocji i rockowego klimatu. Między koncertami odbywały się atrakcyjne licytacje. Celem wszystkich tych działań była zbiórka pieniędzy na zakup pionizatora i rehabilitację dla Klemensa. Chłopiec urodził się jako skrajny wcześniak i zaraz po urodzeniu przeszedł szereg operacji ratujących jego życie i zdrowie. Dzięki szybkiej interwencji udało się uratować jego wzrok. Trzykrotnie przeszedł operację wszczepienia zastawki, która pozwala mu dalej się rozwijać, pomimo ograniczeń wynikających z powikłań wcześniactwa. Dzisiaj Klimek ma 4 lata i zmagają się z niedowładem kończyn i spastyką, które nie pozwalają mu samodzielnie się poruszać. Klimus jest pod codzienną opieką rehabilitanta oraz terapeuty, dzięki czemu może się dalej rozwijać. We wrześniu rozpoczął naukę w przedszkolu. Obecnie niezbędnym elementem jego rehabilitacji jest zakup pionizatora, ale przewyższa to możliwości finansowe jego rodziców.



Nowe, wygodne wnętrza na superjubileusz

Na 10-lecie placówki w Biłgoraju otwarto ją ponownie w nowej lokalizacji. Jubileusz 10-lecia pracy w Kasie świętuje kierownik placówki Barbara Dycha-Sobczyk. Jedną z wielu osób obchodzących w tym roku 10-lecie członkostwa w Kasie jest pan Mieczysław Grygiel. Zapraszamy do nowych, wygodnych wnętrzą placówki mieszczącej się teraz przy ul. Kościuszki 95.



Placówka Kasy Stefczyka w Biłgoraju została otwarta 10 lat temu, 1 grudnia 2008 r. W tym roku, w październiku, została przeniesiona do nowego lokalu. 10 października miało miejsce uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej siedziby. Wstęgę przecięła dyrektorka Makroregionu Południowego Joanna Głowacka oraz wieloletni Członkowie Kasy Stefczyka w Biłgoraju: pan Tadeusz Nowiński oraz pan Mieczysław Grygiel. Po wspólnej modlitwie placówkę poświęcili kapłani: ksiądz Stanisław Mizak – także wieloletni Członek Kasy Stefczyka oraz ksiądz Krystian Bordzań.

Po oficjalnym otwarciu odbyło się spotkanie przy torcie, smacznych przekąskach i kawie. Były miłe rozmowy i wspomnienia z minionych 10 lat, ale Członkowie Kasy przede wszystkim oceniali zmiany. Okazało się, że lokal w nowej odsłonie bardzo ładnie wygląda. Goście chwalili nową lokalizację, funkcjonalność i nowy wystrój placówki.

Oddział wcześniej mieścił się przy ul. Kościuszki 46A. Teraz funkcjonuje przy tej samej ulicy, ale w innym miejscu – pod

Mieczysław Grygiel, od 10 lat Członek Kasy Stefczyka

– Nowy lokal jest piękny. Obszerne, ładne wnętrza, wygodne dla Członków Kasy, ale sądzę, że również dla pracowników. Wszystko jest teraz bez porównania lepsze od tego, co było. Wcześniej oddział był mniejszy, mieścił się w ciasnym lokalu, na dodatek żeby dostać się do środka, trzeba było wchodzić po schodach. Wnętrze jest też ładnie urządzone. W dniu otwarcia placówki była przepiękna pogoda. Pięknie witała nas pani dyrektorka i nasza pani Basia, szefowa placówki. Było przecięcie wstęgi, a ksiądz pobłogosławił. To była taka nasza, biłgorajska, patriotyczna, katolicka uroczystość. Wszystko było tak, jak trzeba. Był też bardzo smaczny tort, kanapeczki, napoje. Na otwarcie przyszło bardzo dużo ludzi, co znaczy, że Kasa Stefczyka i panie, które pracują w placówce, cieszą się uznaniem – nic dziwnego, bo załatwianie spraw jest tu bardzo przyjemne.

Jestem Członkiem Kasy od 10 lat, od kiedy powstała w Biłgoraju placówka Kasy. Przeszedłem tu z dwóch powodów. Po pierwsze odpowiadały mi tu dwie lokaty: terminowa i skokowa – w bankach takiej nie znalazłem, a różnie może być. Może trzeba będzie nagle wypłacić pieniądze, a przy lokacie skokowej nie stracę odsetek. To bardzo dobre rozwiązanie. Lokata terminowa jest wyżej oprocentowana, ale muszę czekać, aż się skończy wyznaczony termin. Cenię też, że Kasa Stefczyka to instytucja z polskim kapitałem. Biłgoraj i okolice to tereny bardzo patriotyczne i katolickie, wszystko jest tu oparte na patriotyzmie lokalnym i narodowym.



numerem 95. To w opinii Członków Kasy zdecydowanie lepsza lokalizacja m.in. dlatego, że osoby, które mieszkają poza Biłgorajem, które muszą tu dojechać, mają blisko z dworca do placówki. Przy okazji wizyty w oddziale Kasy mogą też załatwić swoje sprawy w ZUS-ie czy starostwie, bo w pobliżu mieszczą się urzędy.

Jedną z przyczyn przeniesienia oddziału do innego budynku był też fakt, że wcześniej, żeby wejść do placówki, trzeba było pokonać schody, co było szczególnie uciążliwe dla osób starszych i rodziców z dziećmi w wózkach. Teraz można wejść bezpośrednio z ulicy – nie trzeba wspiąć się po schodach.

Placówka zyskała zupełnie inny, nowy, ładniejszy wygląd sali obsługi, według nowej wizualizacji. Według tego projektu sukcesywnie będą się zmieniać kolejne placówki. Jednak nie tylko o wygląd chodzi. Teraz wewnątrz jest urządzone bardziej funkcjonalnie. Powstały zamknięte boksy, które dają poczucie prywatności. Członkowie Kasy mogą w nich porozmawiać z doradcą o swoich sprawach finansowych bez niepotrzebnych słuchaczy. Również przy kasie jest więcej prywatności – stanowiska kasowe pozostały otwarte, ale są od siebie odgródzone, osoby np. robiące przelewy siedzą w większej odległości od siebie, więc nikt nikomu nie zagląda przez ramię.

– Jest też bardziej kolorowo, a Członkowie Kasy oczekują na swoją kolej, siedząc na wygodnych fotelach – nie ma już krzeseł. Członkowie Kasy bardzo chwalą te zmiany – mówi Barbara Dycha-Sobczyk, kierownik placówki mieszczącej się przy ul. Kościuszki 95 w Biłgoraju.

Barbara Dycha-Sobczyk pracuje w biłgorajskiej placówce już 10 lat – w 2008 r. otwierała placówkę w poprzedniej lokalizacji. Od samego początku jest kierownikiem oddziału. Październikowa uroczystość była więc superjubileuszem, bo było to 10-lecie jej pracy i 10-lecie placówki Kasy Stefczyka w Biłgoraju.



Marzenia się spełniają



Joanna Knol wzięła udział w konkursie z okazji 25-lecia Kasy Stefczyka i choć nie wierzyła, że wygra – ma teraz w domu nowy telewizor. Nagrodę odebrała w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Abrahama 48A-C w Gdyni.

Posłałam do mojej placówki Kasy w Gdyni zrobić przelew i zauważyłam kolejny numer „Czasu Stefczyka”. Wzięłam gazetę do ręki i zobaczyłam informacje o urodzinowym konkursie. Zaczęłam się śmiać, bo pomyślałam, że wezmę udział, a ja przecież nigdy w życiu nic nie wygrałam, ale trzeba dać szczęściu szansę. Przygotowałam laurkę – narysowałam torcik i napisałam wierszyk z życzeniami. Życzyłam dużo zdrówka i tradycyjne 100 lat. Torcik zajął mi trochę czasu – ozdobiłam go wiórkami, które zostają po ostrzeniu ołówka, na szczęście mam zdolności manualne. Kiedy dowiedziałam się, że

wygrałam telewizor, byłam bardzo zaskoczona, że wygrałam taką nagrodę, ale mój pomysł na sposób złożenia życzeń był widać dobry i ładnie wyszło, skoro zostałam tak doceniona. W końcu dopisało mi szczęście! Jestem z tego bardzo zadowolona, bo nowy telewizor bardzo się przyda. Jest duży, olbrzymi, jak w kinie.

Członkiem Kasy Stefczyka jestem od samego początku istnienia Kasy. 25 lat temu założyłam tu konto, zaufałam i do tej pory, niezmiennie, jest tu bardzo miła obsługa. Nie mam zamiaru nigdzie się przenieść. Kasie życzę na urodziny 100 lat dalszej działalności.



» Joanna Szczepańska spróbowała szczęścia w Konkursie Urodzinowym i wygrała ekspres do kawy. Nagrodę odebrała w placówce Kasy mieszczącej się przy pl. Karola Miarki 6 w Katowicach



» Michał Jeżyk złożył urodzinowe życzenia Kasie i wygrał bon Sodexo. Nagrodę odebrał w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Górnośląskiej 36 w Kaliszu



»» Bogdan Drażewski zdecydował się na udział w konkursie Kasy i dopisał mu szczęście – wygrał telewizor. Nagrodę odebrał w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Rynek 16 w Krotoszynie



»» Iwona Gac złożyła życzenia urodzinowe Kasie Stefczyka i wygrała bony Sodexo. Nagrodę odebrała w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Okrzei 34/1 w Warszawie



»» Piotr Karczewski wziął udział w Konkursie Urodzinowym i wygrał bony Sodexo. Nagrodę odebrał w placówce Kasy mieszczącej się przy al. Piłsudskiego 38 w Białymstoku



»» Krzysztof Okrój dał sobie szansę w konkursie i wygrał bony Sodexo. Nagrodę odebrał w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Rynek 37 w Starogardzie Gdańskim



»» Mariusz Raczyński wziął udział w Konkursie Urodzinowym i wygrał bony Sodexo. Nagrodę odebrał w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Sienkiewicza 43 w Kielcach

Za co cenię Kasę Stefczyka?

Pytamy Członków Kasy Stefczyka, dlaczego zdecydowali się do niej przystąpić i co najbardziej cenią w działalności placówki.



Bogumiła Kozakiewicz korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Zamenhofska 44 BCD w Policach

– W zakładach chemicznych, w których pracowałam, był oddział Kasy Stefczyka. Tam nie było kolejek, a panie były bardzo sympatyczne. 20 lat temu zrezygnowałam więc z usług banku i zapisałam się do Kasy. To była

bardzo dobra decyzja. Tu zawsze jest miła obsługa i szybko się załatwia sprawy. Każdemu polecam, tym bardziej że to nasza polska instytucja, a ma to dla mnie ogromne znaczenie. Zawsze staram się kupować np. produkty żywnościowe pochodzenia polskiego, bo mam do nich zaufanie. To samo dotyczy moich pieniędzy. Na Kasie jeszcze nigdy się nie zawiodłam. Kasę cenię za szczerść, za to, że nikt mi tu nie wciska tego, co dla mnie nie jest korzystne, wszystko jest przedstawiane rzetelnie i sumiennie. W mojej placówce nigdy nie czuję się intruzem. Wszystkiego się dowiem, wszystko jest mi przedstawione jasno i wyraźnie, a chyba na tym zależy nam wszystkim.

Kazimierz Barański korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Rynek 2 w Nakle nad Notecią

– Cenię Kasę za komfort obsługi i za niecodzienną umiejętność orientacji w potrzebach Członka Kasy, a co za tym idzie – bezbłędne

dopasowanie najtrafniejszego z produktów naszego rodzimego kapitału. Bez cienia wątpliwości: dobre, bo polskie. W Kasie Stefczyka jest jasno, konkretnie i przejrzysto. Dyskretna, pełna szacunku dla klienta atmosfera to coś, co przyciąga nas, Członków Kasy, jednocześnie gwarantując Kasie najlepszą reklamę. Tu wszystko dzieje się jak w znanym powiedzeniu:

„co niemożliwe – załatwiamy od ręki, cuda zajmują nam kilka dni”. Jeśli do tego dodamy jeszcze miły uśmiech i zawsze miłe słowa, to fachowa obsługa jest perłą dobrze osadzoną w złotej koronie sympatycznej atmosfery. Krótko mówiąc: SKOK to Sympatyczna Komfortowa Obsługa Klienta. Jubileusz 25-lecia Kasy Stefczyka to powód do dumy dla nas wszystkich. Z pewnością zadbamy, by zasłużona w pełni rekomendacja dla Kasy trafiła do każdego. Na zdjęciu: Kazimierz Barański i Helena Krupa, która również poleca usługi Kasy, z załogą placówki.



» Helena Koszarna jest laureatką konkursu Zostań Mistrzem Kreatywności. Nagrodę odebrała w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Kościuszki 46A w Biłgoraju



» Kolejna laureatka konkursu Zostań Mistrzem Kreatywności to Halina Rusinek. Nagrodę odebrała w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Rynek 32 w Łańcucie

Fałszywi komornicy

Celem oszustwa najczęściej nie są wprost pieniądze, ale kradzież danych osobowych lub wyłudzenie opłat za odblokowanie zaatakowanego komputera. Podstępność tych działań polega na podszywaniu się pod instytucję wykonującą w imieniu państwa wyroki sądów. Nadawcą maili od rzekomych komorników sądowych są osoby, których nawet imienia i nazwiska nie możemy być pewni, a co dopiero funkcji. Jediną metodą obrony przed nimi jest lekceważenie takich „komorniczych maili” bądź sprawdzanie ich nadawców w dostępnych bazach.



Jak działają „internetowi komornicy”? Przesyłają pocztą elektroniczną wiadomość podpisaną *Komornik Sądowy* (i tu często występuje imię oraz nazwisko). W mailu mogą znaleźć się też adresy rzeczywiście działających kancelarii komorniczych, których strony WWW są przecież ogólnie dostępne w sieci, a więc przepisać je może każdy. Do wiadomości załączają pliki z rzekomymi wyrokami egzekucyjnymi. Trzeba je otworzyć, by przekonać się, o jaką sprawę chodzi. Kiedy jednak klikniemy w taki załącznik, to uruchamiamy instalowanie w naszym komputerze niebezpiecznego oprogramowania. Może ono wykraść dane z naszego dysku albo zablokować urządzenie. W tym pierwszym przypadku nie wiemy, do czego mogą użyć naszych danych przestępcy. Można liczyć się nawet z włamaniem na konta bankowe. W drugim przypadku z reguły przestępca żądają opłacenia programu, który pozwoli odblokować zainfekowany komputer. Jeśli nie mamy dobrego i sprawdzonego programu antywirusowego, to jesteśmy bezbronni wobec takich ataków. Nie należy więc pod żadnym pozorem otwierać takich załączników.

FOT. PL.123RF.COM



Zanim zaczniemy w ogóle zastanawiać się nad powagą elektronicznego wezwania od komornika, powinniśmy sprawdzić, czy istnieje funkcjonariusz o podanych w mailu personaliach. W tym celu wystarczy wejść na stronę WWW Krajowej Rady Komorniczej. Tam można sprawdzić, czy komornik wskazany na piśmie/wezwaniu faktycznie widnieje na tej stronie. Jeżeli istnieje, ale nadal mamy wątpliwości co do podejmowanych przez niego czynności, to najlepiej skontaktować się telefonicznie z kancelarią (jednak na telefon wskazany na stronie Krajowej Rady Komorniczej komornik.pl, a nie na piśmie czy w mailu, który otrzymaliśmy) i wyjaśnić wątpliwości.

Oszuści, poza formą elektroniczną, używają też tradycyjnych listów papierowych. Jeśli w takim piśmie wskazane jest konto, na które mamy zapłacić należność, najpierw poprzez wspomnianą stronę WWW sprawdzmy,

czy z podanej kancelarii wyszło takie wezwanie. Nie przelewamy żadnych pieniędzy dopóki nie upewnimy się, że sprawa nas dotyczy.

Najczęściej przestępcy próbują nas oszukać, podszywając się pod komorników na cztery sposoby:

- wysyłając wezwania do zapłaty lub inne pisma (w tym sfałszowane tytuły wykonawcze);
- przekazując wiadomości elektroniczne ze szkodliwym załącznikiem;
- wskazując swoje konta prywatne jako rachunki do wpłat;
- informując o fałszywych licytacjach ruchomości/nieruchomości.

W tym ostatnim przypadku możemy dać się oszukać, jeśli zwabieni niską ceną postanowimy wpłacić wadium, które następnie trafi na konto przestępce, a nie komornika. Ponadto oszuści są tak bezczelni, że swoje „pisma

urzędowe” wysyłają również do banków, by blokować rachunki ich klientów.

Oto **o czym należy pamiętać, by nie dać się naciągnąć** i utrudnić przestępczy proceder:

- Listę czynnie działających komorników sądowych sprawdzimy na podanej już stronie www.komornik.pl lub w wykazie Ministerstwa Sprawiedliwości.
- Komornik nie wysłał zawiadomienia o wszczęciu egzekucji pocztą elektroniczną.
- Wykaz licytacji komorniczych znajdziemy na oficjalnej stronie Krajowej Rady Komorniczej pod adresem licytacje.komornik.pl.
- Jeżeli zachodzą uzasadnione wątpliwości co do podszywania się pod komornika, należy zawiadomić policję lub prokuratora.

FINANSOWE ABC



PRZEDAWNIE

Należności z tytułu opłat abonamentowych ulegają przedawnieniu po upływie 5 lat od daty wymagalności. W Internecie pojawia się wiele opinii mówiących o tym, że abonament ulega przedawnieniu po upływie 3 lat na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego. Niestety, abonament jest opłatą o charakterze administracyjnym (wynika z ustawy), a nie cywilnym. Zgodnie z art. 7 ust. 3 ustawy o opłatach abonamentowych do tych opłat stosuje się przepisy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Wobec tego klientka nie może skutecznie podnieść zarzutu przedawnienia za lata 2013–2014.

Zaległości w opłatach abonamentowych RTV

Do Ośrodka w Krakowie zgłosiła się pani Ela, która otrzymała z Poczty Polskiej wezwanie do zapłaty należności z tytułu zaległych opłat abonamentowych od stycznia 2013 r. do sierpnia 2018 r. Klientka chciała dowiedzieć się, czy doszło do przedawnienia choć części jej zobowiązania.

ROZŁOŻENIE NA RATY I UMORZENIE

W wyjątkowych sytuacjach, jeżeli przemawiają za tym względy społeczne lub przypadki losowe, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (a nie Poczta Polska S.A.) może zaległości umorzyć lub rozłożyć na raty. We wniosku należy szczegółowo opisać swoją sytuację finansową, życiową i przedstawić stosowne dokumenty. Jeśli wnioskujemy o rozłożenie na raty, to należy również zaproponować określoną kwotę miesięcznej raty. Jednocześnie rekomenduję złożyć do Wydziału Abonamentu RTV Poczty Polskiej S.A. pismo o wstrzymanie postępowania egzekucyjnego do czasu rozpoznania wniosku o umorzenie bądź rozłożenie na raty zaległości.

ZWOLNIENIA Z ABONAMENTU

Warto znać swoje prawa, bo wiele kategorii osób zostało zwolnionych z uiszczania abonamentu. Zgodnie z art. 4 ustawy od opłat zwolnieni są:

- inwalidzi I grupy i osoby z całkowitą niezdolnością do pracy;
- osoby, które ukończyły 75 lat;
- osoby, które otrzymują świadczenia pielęgnacyjne, rodzinne, specjalny zasiłek opiekuńczy, świadczenia pomocy społecznej, bezrobotni, osoby uprawnione do świadczeń przedemerytalnych, zasiłku dla opiekuna, osoby niesłyszące i niewidome;
- osoby, które ukończyły 60 lat oraz mają ustalone prawo do emerytury, której wysokość nie przekracza miesięcznie kwoty 50% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce



narodowej w roku poprzedzającym, ogłaszanego przez Prezesa GUS-u. Jednakże tylko w przypadku osób powyżej 75. roku życia jest to zwolnienie automatyczne, z mocy prawa. W innych przypadkach, aby uzyskać zwolnienie, należy złożyć w dowolnym urzędzie pocztowym oświadczenie o spełnianiu warunków do zwolnienia i przedstawić stosowne dokumenty. Zwolnienie uzyskuje się od następnego miesiąca po dokonaniu formalności.

MALWINA GRUCA

Ośrodek Doradztwa Finansowego i Konsumentkiego SKEF w Krakowie

NASZE PORADY

Jak się pozbyć nachalnych telemarketerów

Telefony od telemarketerów z propozycjami bezpłatnych badań, spotkania w celu prezentacji garnków czy poduszek potrafią być prawdziwą udęką. Co zrobić, żeby przestali wydzwaniać?

Telemarketerzy dzwonią o różnych porach – o ósmej rano, ale też o godz. 21, kiedy jeszcze śpimy lub już śpimy (każdy żyje w innym rytmie). Wydzwaniają np. raz na tydzień, ale bywa, że i kilka razy dziennie. Proponują kupno rzeczy, których nie potrzebujemy, udział w spotkaniach, na które nie mamy ochoty, badania – ale nie te, których potrzebujemy. Często w swej nachalności są irytujący. Większość ludzi rozumie, że to jest ich praca i stara się grzecznie mówić: „nie, dziękuję”, ale po wielu takich rozmowach, a właściwie monologach wygłaszanych przez telemarketera

w tempie karabinu maszynowego mamy dość. Co zrobić, żeby przestali wydzwaniać?

– W takiej sytuacji powinniśmy zażądać zaprzestania wykonywania do nas telefonów. Najprościej można powiedzieć: żądam usunięcia moich danych osobowych, cofam zgodę (jeżeli została udzielona) i dopytać się, skąd telemarketer ma nasz numer telefonu – wyjaśnia w rozmowie z money.pl dr Edyta Bielak-Jomaa, prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Rzeczywiście teoretycznie sprawa jest prosta. 25 maja 2018 r. weszły w życie przepisy nowej unijnej regulacji dotyczącej ochrony danych osobowych tzw. rozporządzenie RODO. Ma ono wzmocnić ochronę praw osób fizycznych. Zgodnie z RODO mamy prawo do usuwania naszych danych, do cofnięcia zgody na ich przetwarzanie. Jak to wygląda w praktyce? Kiedy podczas rozmowy pytamy telemarketera, kto jest administratorem naszych danych, żądamy ich usunięcia i powołujemy się na RODO – reakcje bywają różne. Bywa, że telemarketer informuje, kto jest administratorem i podaje numer telefonu, pod którym można sprawę załatwić, po czym grzecznie się rozłącza. Bywa, że rozłącza się bez słowa po

usłyszeniu naszego żądania. Bywa też zabawnie – jeden z telemarketerów w odpowiedzi na pytanie o administratora danych odpowiedział: „ale my nie mamy pani danych”. Nie miał racji. Pamiętajmy, że dane osobowe to nie tylko imię i nazwisko, ale także numer telefonu komórkowego, adres zamieszkania czy adres poczty elektronicznej. Według Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych „daną osobową będzie taka informacja, która pozwala na ustalenie tożsamości danej osoby, bez nadzwyczajnego wysiłku i nakładów”.

Co więc zrobić, jeśli telemarketer, zapewne poinstruowany przez swojego pracodawcę jak ma się zachować, ignoruje nasze żądania i – mówiąc kolokwialnie – „ściemnia”?

– Proszę złożyć skargę do Urzędu Ochrony Danych Osobowych, podając numer telefonu, z którego uporczywie dzwoni telemarketer, proponując jakąś usługę albo towar, i zażądać usunięcia danych osobowych przetwarzanych przez tę firmę – radzi prezes UODO.

Szczegóły można znaleźć w Internecie, na stronie uodo.gov.pl, lub dzwoniąc na infolinię UODO: 606-950-000 (infolinia czynna w dni robocze od 10.00 do 13.00).

ZOSTAŃ MISTRZEM KREATYWNOŚCI!

Hasła nagrodzone w poprzedniej edycji konkursu

*Dla Polaków dobra radka
w Kasie Stefczyka jest Zaratka.*

*Spieszcie więc, panowie, panie,
kto pospieszy, ten dostanie.*

*I procenty nie są duże,
na warunkach dobrych jest,
Kasa ma więc supergest.*

Anna Kaczmarek – placówka Kasy w Warszawie

*Nie pożyczaj od kolegi ani od sąsiadki –
idź do SKOK-u i skorzystaj z pewnej Zaratki.*

Jacek Kalus – placówka Kasy w Lubartowie

*Oj! „Zaratka, Zaratka...”,
ale z Ciebie pożyczkowa gratka.*

Decyzja szybka, przystępne raty.

A na co kasę wydamy? To już nasze dylematy!

Czesława Sosna – placówka partnerska Kasy w Chybiu

*Zaratka Stefczyka w potrzebie zaradzi
i ze zdarzających się finansowych zakrętów
zawsze na prostą wyprowadzi.*

Jan Szewczyk – placówka Kasy w Mławie

*Chcesz mieć buty, palto, pasek,
idź do Stefczyka, da Ci kasę.*

Stefczyk chętnie Ci pomoże,

żeby w zimę nie daj Boże

zmarzły nogi, ręce, głowa,

bo pożyczka jest gotowa.

Ratki małe, głowa cała,

to pożyczka doskonała.

Teresa Sajer – placówka Kasy w Żorach

By nie tracić minut bliskości

Zanim się obejrzymy, nadejdą święta Bożego Narodzenia. Tradycyjnie ostatnie tygodnie mijającego roku sprzyjają przygotowaniom do rodzinnych spotkań przy radosnym obchodzeniu Narodzenia Pańskiego. Ich organizację ułatwiają rozmowy telefoniczne. Warto skorzystać z oferty telefonii „w naszej Rodzinie”, dostępnej w placówkach Kasy Stefczyka.

Wyczerpująca praca, obowiązki domowe czy kilometry oddalenia na co dzień przeszkadzają w kultywowaniu rodzinnych więzi. A przecież dzięki możliwościom współczesnej technologii możemy być w kontakcie z bliskimi przez cały rok. Dzięki telefonom komórkowym dowiemy się, jak i kiedy znowu możemy zobaczyć się twarzą w twarz, bowiem nie zastąpi osobistego kontaktu między ludźmi. Również w chwilach, kiedy szykuje się zjazd rodzinny, w każdej chwili możemy skontaktować się z dziećmi albo rodzicami lub dalszymi krewnymi i ustalić, czy już są w naszej miejscowości, czy może dojeżdżają i będą w określonym miejscu za kilkadziesiąt minut. Jednak by takie spotkanie trwało jak najdłużej, warto uprzednio porozumieć się w sprawie jego miejsca i czasu, by odpowiednio wcześniej przygotować się i nie tracić cennych minut na nerwowe poszukiwania czy oczekiwania. Ważne jest też, aby koszty takiej komunikacji nie nadwyrężyły domowych budżetów. **Za niewielkie pieniądze możemy być w kontakcie z bliskimi dzięki marce „w naszej**

Rodzinie”, która jest telefonią „na kartę”.

Aby skorzystać z jej usług, nie trzeba podpisywać żadnej umowy. Wystarczy kupić starter z nowym numerem telefonu i zarejestrować się lub przenieść tu swój numer.

W telefonii „w naszej Rodzinie” można skorzystać z wielu promocji. **Polecamy nasz Pakiet Minut i SMS/MMS**, który zawiera następujące usługi: 4000 minut na rozmowy do wszystkich sieci (również na numery stacjonarne) oraz 4000 SMS-ów/MMS-ów. Wszystkie wymienione limity są ważne przez 30 dni. Po wykorzystaniu usług w danym okresie rozliczeniowym kolejne połączenia lub SMS-y/MMS-y będą rozliczane zgodnie z cennikiem. Aby aktywować ten pakiet, wystarczy wpisać na telefonie kod sterujący *136*11*07# (koszt 25 zł). Wcześniej jednak trzeba zadbać, by na koncie telefonicznym znalazła się odpowiednia dla danego pakietu kwota. **Przelew można zrobić bez żadnych opłat w placówce Kasy Stefczyka lub z domu za pomocą konta internetowego i usługi e-skok. Najwygodniejszym**



rozwiązaniem kwestii płatności jest zlecenie stałe na przelew kwoty będącej kosztem wybranego pakietu na konto operatora. Ponieważ jest to pakiet cykliczny, usługę włącza się tylko raz – co miesiąc odnawia się sama bez konieczności wpisywania kodu.

Jeśli masz już numer telefonu i chcesz go przenieść do „w naszej Rodzinie”, proste formalności załatwisz „od ręki” podczas jednej wizyty w placówce Kasy Stefczyka (z wyjątkiem placówek partnerskich). Wystarczy przyjść z dowodem osobistym, wypełnić i podpisać wniosek o przeniesienie numeru, podając swoje dane (imię i nazwisko, PESEL, numer dokumentu – informacje te muszą być zgodne z tymi, które podałeś obecnemu operatorowi przy rejestracji numeru) i określić, w jakim terminie Twój numer ma zostać przeniesiony. Jeśli obecnie masz telefon na abonament, sprawdź, kiedy kończy się umowa (zwykle jest zawierana na 2 lata), aby uniknąć finansowych konsekwencji zerwania umowy przed czasem.

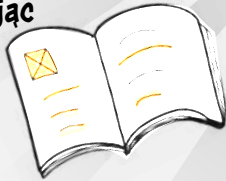
Informacje o promocjach można uzyskać w placówkach Kasy Stefczyka, na stronie internetowej polskiesiecicyfrowe.pl oraz pod numerem infolinii 536 699 999 (koszt połączenia abonentów telefonii „w naszej Rodzinie” to 9 gr za minutę).

ZOSTAŃ MISTRZEM KREATYWNOŚCI!

Masz głowę pełną
pomysłów? A może uwielbiasz
wymyślać rymowanki?



Daj upust swojej
kreatywności i już teraz
weź udział w naszym
konkursie, wymyślając
propozycję hasła
dotyczącego
**świętecznych
wydatków.**



Wystarczy:

1. Wypełnić formularz.
2. Złożyć go w najbliższej placówce.
3. Oczekiwać, aż hasło pojawi się na stronie www.kasastefczyka.pl pod specjalną zakładką konkursową!

NAGRODY CZEKAJĄ!

Regulamin konkursu „Zostań Mistrzem Kreatywności 8!” dostępny na stronie www.kasastefczyka.pl oraz w placówkach Kasy. Konkurs trwa od dnia 10.11.2018 r. do dnia 9.12.2018 r.

Formularz do konkursu „Zostań Mistrzem Kreatywności 8!” w „Czasie Stefczyka”. Czas trwania konkursu: od 10.11.2018 r. do dnia 9.12.2018 r.

Imię i nazwisko Uczestnika:

Data urodzenia Uczestnika:

Adres do korespondencji Uczestnika:

Adres e-mail Uczestnika:

Numer telefonu Uczestnika:

Propozycja hasła reklamowego:

Zgodnie z art. 13 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016) informuję, iż:

- 1) administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. Franciszka Stefczyka z siedzibą w Gdyni przy ul. Bohaterów Starówki Warszawskiej 6 (zwaną dalej „Kasa”)
 - 2) kontakt z Inspektorem Ochrony Danych - iod@kasastefczyka.pl
 - 3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celach niezbędnych do przeprowadzenia konkursu, w szczególności dostarczenia nagród, jak również w celach rozliczeniowych oraz opublikowania Pani/Pana danych osobowych na stronie internetowej <http://www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka>, na łamach „Czasu Stefczyka” w razie wygranej oraz na portalach społecznościowych, na podstawie Art. 6 ust. 1 lit. a ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.
 - 4) Wyrażam zgodę/nie wyrażam na przekazywanie moich danych osobowych podmiotom uprawnionym na podstawie przepisów prawa, podmiotom powiązanym osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności Apella S.A. z siedzibą Gdyni, jak również współpracującym z Kasą na podstawie zawartych umów przy wykonywaniu czynności związanych z jej działalnością statutową.
 - 5) Pani/Pana dane osobowe przechowywane będą do momentu odwołania zgody
 - 6) posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie oraz prawo do przenoszenia danych
 - 7) ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego
 - 7) Pani/Pana dane będą przetwarzane na zasadach określonych w regulaminie konkursu a konsekwencją takiego przetwarzania będzie otrzymywanie wyselekcjonowanej informacji marketingowej na podany przez Pana/Panią adres e-mail lub przekazywanie za pośrednictwem telefonu informacji handlowych związanych z aktualną działalnością oraz dotyczących usług i produktów finansowych oferowanych przez Kasę oraz powiązane z nią kapitałowo Towarzystwo Zarządzające SKOK sp. z o.o. SKA, jak również inne podmioty powiązane osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności: Stefczyk Finanse TZ SKOK sp. z o.o. SKA, Krajowa SKOK, SALTUS Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie SA, Aplitt S.A., Asekuracja sp. z o.o., Apella S.A., Stefczyk Leasing TZ SKOK sp. z o.o. SKA, SKEF, Spółdzielczy Instytut Naukowy G. Bierecki Sp. j. zgodnie z wymogami ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną.
 - 8) podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednakże niepodanie danych może skutkować niemożliwością uczestnictwa w konkursie.
- Jednocześnie zgodnie z art.6 ust.1 lit. a ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu uczestnictwa w konkursie.

Podpis Uczestnika

Oświadczam, że zapoznałem(-am) się z Regulaminem konkursu „Zostań Mistrzem Kreatywności 8!” w „Czasie Stefczyka” dostępnym w placówkach Kasy i na stronie www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka.

Podpis Uczestnika

* niepotrzebne skreślić

Zarabianie za polecenie

Dziel się tym, co najlepsze!



Poleć Kasę Stefczyka
rodzinie i znajomym.

Zyskaj nawet
500 zł



kasastefczyka.pl

801 600 100
(koszt połączenia wg taryfy operatora)



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Promocja „Poleć Nas!” Edycja III obowiązuje w dniach 2.07-31.12.2018. Spełnij warunki promocji. Szczegóły w regulaminie dostępnym w placówkach oraz na kasastefczyka.pl. Łączna wysokość nagród dla jednego uczestnika (polecającego) jest ograniczona do kwoty 500 zł w okresie trwania promocji.